



KOŚCIÓŁ

Ukazała się encyklika „Fratelli tutti” papieża Franciszka

04.10.2020

Braterstwo i przyjaźń społeczna są drogami wskazanymi przez Papieża, aby budować lepszego świat, bardziej sprawiedliwy i pokojowy, poprzez zaangażowanie wszystkich: ludu oraz instytucji. Potwierdza on z mocą sprzeciw wobec wojny i globalizacji obojętności.

Jakie są wielkie ideały, ale również konkretne drogi do podjęcia dla tego, kto pragnie budować bardziej sprawiedliwy i braterski świat w codziennych osobistych oraz społecznych relacjach, w polityce i w instytucjach? Oto pytanie, na które zasadniczo chce odpowiedzieć encyklika „Fratelli tutti”: Papież określa ją jako „Encyklikę społeczną” (6). Zapożycza tytuł z „Napomnień” św. Franciszka z Asyżu, który używał tych słów „zwracając się do wszystkich braci i siostr oraz proponuje im styl życia mający posmak Ewangelii” (1). Encyklika ma na celu promocję światowego dążenia do braterstwa i przyjaźni społecznej. W tle znajduje się pandemia Covid 19, która – jak ukazuje Franciszek – „wybuchła niespodziewanie, kiedy



pisałem tę encyklikę”. Ale globalne zagrożenie zdrowotne ukazało, że „nikt nie uratuje się sam” oraz, że naprawdę nadeszła godzina, by „podjąć marzenia jako zjednoczona ludzkość”, w której jesteśmy „wszyscy braćmi” (7-8).

W pierwszym z ośmiu rozdziałów, zatytułowanym „Cienie zamkniętego świata”, dokument zatrzymuje się na wielu skrzyżowaniach współczesnej epoki: manipulacja oraz deformacja takich pojęć jak demokracja, wol-

ność, sprawiedliwość; egoizm i brak zainteresowania dobrem wspólnym; dominacja logiki rynku opartej na korzyści i kulturze wykluczenia; bezrobocie, rasizm, ubóstwo; nierówne prawa oraz ich wynaturzenia, takie jak niewolnictwo, handel ludźmi, uprzedmiotowienie kobiet, a następnie zmuszanie ich do aborcji, handel organami (10-24). Chodzi o problemy globalne, które wymagają działań globalnych, podkreśla Papież, występując także przeciwko „kulturze murów”, która sprzyja zawiązywaniu się mafii, żerujących na strachu i samotności. (27-28).

Na tak wiele cieni Encyklika odpowiada jednak świetlanym przykładem dobrego Samarytanina, któremu poświęcony jest drugi rozdział, „Cudzoziemiec na drodze”. Papież podkreśla, że w chorym społeczeństwie, które odwraca się od bólu i które jest „analfabetą” w trosce o słabych i kruchych (64-65), wszyscy

jesteśmy wezwani do stawiania się bliźnimi innych (81), przekraczając osobiste uprzedzenia i korzyści. Wszyscy, jesteśmy faktycznie współodpowiedzialni za budowę społeczeństwa, które potrafi włączać, integrować oraz nieść ulgę temu, kto cierpi (77). Miłość buduje mosty, a „my jesteśmy stworzeni dla miłości” (88), dodaje Papież, wzywając szczególnie chrześcijan do rozpoznania Chrystusa w obliczu każdego odrzuconego (85).

Zasada zdolności do miłości według „wymiaru uniwersalnego” (83) zostaje podjęta także w trzecim rozdziale, „Przemyśleć i tworzyć otwarty świat”: Franciszek zaleca nam „wyjście z siebie”, aby tym bardziej „bytować w innych” (88), otwierając bliźniego na dynamizm miłości, która dąży do „powszechnej komunii” (95). W głębi – przypomina encyklika – struktura duchowa życia ludzkiego jest określana przez miłość, która prowadzi nas do szukania tego, co lepsze dla życia drugiego (92-93). Sens solidarności i braterstwa rodzi się w rodzinach, których powołaniem jest podstawowa i niezbywalna misja edukacyjna” (114). Prawo do życia z godnością nie może być odmówione nikomu, stwierdza dalej Papież, a ponieważ prawa nie mają granic, nikt nie może zostać z nich wykluczony, bez względu na to, gdzie się urodził (121). W tej optyce, Papież wzywa także do myślenia o „etyce relacji międzynarodowych” (126), ponieważ każdy kraj należy również do obcego i dóbr leżących na jego terytorium nie można odmawiać tym, którzy ich potrzebują i przybywają z innego miejsca. Prawo naturalne do własności prywatnej będzie więc drugorzędne w stosunku do zasady powszechnego przeznaczenia dóbr stworzonych (120). Encyklika szczególnie podkreśla problem zadłużenia zewnętrznego: pozostawiając niepodważalną zasadę, że każdy dług powinien zostać spłacony, postuluje się jednak, aby nie prowadziło to do zagrożenia egzystencji i rozwoju krajów najuboższych (126).

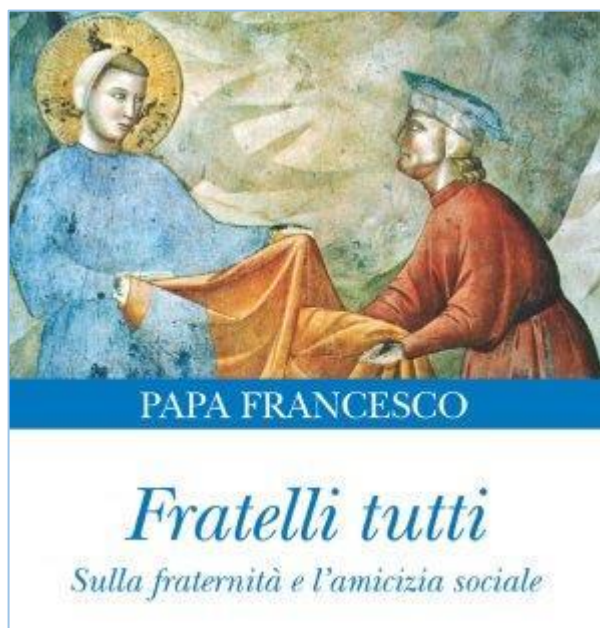
Tematowi migracji jest natomiast poświęcony w części drugi oraz w całości czwarty rozdział, „Serce otwarte na cały świat”: ze swoim „rozdartym życiem” (37), uciekając przez wojnami, prześladowaniami, katastrofami naturalnymi, pozbawionymi skrupułów przemytnikami, wyrwani ze swoich wspólnot pochodzenia, migranci powinni zostać przyjęci, chronieni, promowani oraz integrowani. W krajach docelowych, właściwą równowagą będzie ta pomiędzy ochroną praw obywateli i gwarancją przyjęcia oraz pomocy dla migrantów (38-40). Papież wskazuje szczególnie niektóre „niezbędne odpowiedzi” przede wszystkim dla tego, kto ucieka przed „poważnymi kryzysami humanitarnymi”: udzielanie i ułatwienie udzielania wiz; otwarcie korytarzy humanitarnych; zapewnienie schronienia, bezpieczeństwo i podstawowe świadczenia; ofiarowanie możliwości pracy i formacji; sprzyjanie łączeniu rodzin; ochrona młodocianych; zapewnienie wolności religijnej. To co jest przede wszystkim potrzebne – czytamy w dokumencie – to zarządzanie globalne, które podejmie projekty na dłuższą metę, wychodząc poza pojedyncze sytuacje nadzwyczajne, w imię solidarnego rozwoju wszystkich ludów (129-132).

Tematem piątego rozdziału jest „Lepsza polityka”, czyli ta, która stanowi jedną z najcenniejszych form miłości, ponieważ oddaje się na służbę dobru wspólnemu (180) i rozpoznaje znaczenie ludu, rozumianego w kategorii otwartej, zdolnej do spotkania i dialogu (160). To jest ludowość wskazywana przez Franciszka, przeciwstawiająca się temu „populizmowi”, który ignoruje zasadność pojęcia ‘lud’, traktując je instrumentalnie dla własnych korzyści (159). Najlepszą polityką jest także ta, która ochrania pracę, „niezbywalny wymiar życia społecznego” i dąży do zapewnienia wszystkim możliwości rozwijania własnych zdolności (162). Słuszną strategią przeciwdziałania biedzie, stwierdza Encyklika, nie oznacza prostego wspierania potrzebujących, ale raczej promowania ich w perspektywie solidarności i pomocniczości (187). Zadaniem polityki, jest następnie znalezienie rozwiązania na wszystko, co stanowi przejaw pogwałcenia podstawowych praw człowieka, jak wykluczenie społeczne; handel organami, tkankami, bronią oraz narkotykami, wykorzystanie seksualne; praca niewolnicza; terroryzm i przestępczość zorganizowana. W encyklice znajdujemy mocny apel Papieża do ostatecznego wyeliminowania handlu ludźmi, „wielkiej hańby ludzkości” i głodu, ponieważ jest on „przestępstwem”, gdyż dostęp do żywności jest „niezbywalnym prawem” (188-189).

Polityka, której potrzeba, podkreśla dalej Franciszek, powinna być skoncentrowana na godności człowieka, a nie podporządkowana gospodarce, ponieważ „rynek sam z siebie nie rozwiązuje wszystkiego”: „klęski” powodowane przez spekulacje finansowe dobitnie to ukazują (168). Szczęólnego znaczenia nabierają zatem ruchy ludowe: prawdziwe „strumienie, energii moralnej”, one powinny być wprężnięte w skoordynowany sposób w życie społeczne. Wtedy – stwierdza Papież – będzie można przejść od polityki „nakierowanej” na ubogich do polityki „z” ubogimi i „polityki ubogich” (169). Inne życzenie obecne w Encyklice odnosi się do reformy ONZ: w obliczu dominacji wymiaru gospodarczego w istocie zadaniem Narodów Zjednoczonych będzie nadanie konkretności pojęciu „rodzina narodów”, pracując dla wspólnego dobra, ograniczenia ubóstwa i obrony praw człowieka. Podążając niestrudzenie „drogą negocjacji,

poprzez dobre biura i polubowne sądy” stwierdza dokument papieski – ONZ powinna rozwijać siłę prawa ponad prawo siły (173-175).

Z szóstego rozdziału, „Dialog i przyjaźń społeczna”, wyłania się następnie koncepcja życia jako „sztuki spotkania” ze wszystkimi, także z peryferiami świata i z ludami tubylczymi, ponieważ „od wszystkich można się czegoś nauczyć i nikt nie pozostaje zbędny” (215). Papież odwołuje się do „cudu uprzejmości”, postawy wartej odzyskania, ponieważ jest „gwiazdą w ciemności” i „wyzwoleniem od brutalności, niepokoju i pilnych potrzeb”, które dominują w epoce współczesnej (222-224). Natomiast siódmy rozdział, zatytułowany „Drogi nowego spotkania” podejmuje refleksję nad wartością i promocją pokoju. Papież podkreśla, że pokój jest „proaktywny” i prowadzi do ukształtowania społeczeństwa opartego na służbie innym oraz na dążeniu do pojednania i wzajemnego rozwoju. Pokój jest „dziełem”, do którego każdy powinien wnieść swój wkład i to zadanie nigdy się nie kończy (227-232). Z pokojem związane jest przebaczenie: należy kochać wszystkich, bez wyjątków – czytamy w Encyklice – ale kochać prześladowcę oznacza pomóc mu zmienić się i nie pozwolić na dalsze uciskanie bliźniego (241-242). Przebaczenie to nie bezkarność, ale raczej sprawiedliwość i pamięć, ponieważ przebaczenie nie oznacza zapomnienia, ale odrzucenie niszczącej siły zła i zemsty. Nie wolno zapomnieć o „okropnościach” takich jak np. Shoah, atomowe bombardowania w Hiroszimie i Nagasaki, prześladowania i masakry etniczne – przestrzega



Papież. – One powinny być zawsze przypomniane, ciągle na nowo, aby nigdy nie popaść w znieczulicę i zachować żywym płomień zbiorowego sumienia. Ważne jest także zapamiętanie tego, co dobre. (246-252)

Część siódmego rozdziału zatrzymuje się następnie na wojnie: „stałym zagrożeniu”, stanowi ona „zaprzeczenie wszystkich praw”, „klęskę polityki i człowieczeństwa”, „zawstydzającą klęskę wobec sił zła”. Następnie, z powodu broni atomowej, chemicznej i biologicznej, które uderzają w wielu niewinnych cywilów, dzisiaj nie można już dłużej myśleć, tak jak w przeszłości o możliwej „wojnie sprawiedliwej”, ale trzeba potwierdzić z mocą „Nigdy więcej wojny!”. Całkowita likwidacja broni jądrowej jest „moralną i humanitarną powinnością”; Papież sugeruje, aby z pieniędzy przeznaczanych na zbrojenia utworzyć światowy Fundusz służący wyeliminowaniu głodu (255-262). Również jasną pozycję Franciszek wyraża odnośnie kary śmierci: jest nie do zaakceptowania i musi być zniesiona w całym świecie.

„Zabójca nie traci swojej osobistej godności – pisze Papież – Bóg jest jej gwarantem” (263-269). Równocześnie zostaje podkreślona potrzeba szacunku dla „świętości życia” (283), tam gdzie „pewne części ludzkości łatwo się poświęca”, jak nienarodzonych, biednych, upośledzonych i starszych (18).

W ósmym i ostatnim rozdziale, Papież podejmuje temat „Religii w służbie braterstwa na świecie” i uznaje, że terroryzm nie przynależy do religii, ale do błędnych interpretacji tekstów religijnych, a także jest skutkiem polityki związanej z głodem, ubóstwem, niesprawiedliwością i uciskiem (282-283). Droga pokoju pomiędzy religiami jest więc możliwa; dlatego jest ważne zagwarantowanie wolności religijnej, podstawowego prawa człowieka wszystkich wierzących (279). Szczególną refleksję Encyklika podejmuje na temat roli Kościoła: on nie ogranicza swojej misji do sfery prywatnej; jego członkowie nie mogą wyrzec się politycznego wymiaru egzystencji, który zakłada stałe zwracanie uwagi na dobro wspólne i troskę o integralny rozwój człowieka według zasad ewangelicznych (276-278).

Na zakończenie, Franciszek cytuje „Dokument o braterstwie ludzkim dla światowego pokoju i współistnienia”, który on sam podpisał 4 lutego 2019 roku w Abu Zabi wspólnie z Wielkim Imamem Al-Azhar, Ahmadem al-Tayyebem: wychodząc od tego milowego kroku w dialogu międzyreligijnym, Papież podejmuje apel, ażeby, w imię braterstwa ludzkiego, przyjąć dialog jako drogę, wzajemną współpracę jako postawę oraz wzajemne poznanie jako metodę i kryterium (285).

Za: www.episkopat.pl

Benedyktyni w Tyńcu założyli Instytut Monastyczny

04.10.2020

Instytut Monastyczny powołany przez Opactwo Benedyktynów w Tyńcu, 3 października oficjalnie rozpoczął swoją działalność. Celem nowego podmiotu jest upowszechnianie duchowości, historii i teologii monastycznej, zwłaszcza benedyktyńskiej, poprzez działalność o charakterze naukowym, rekolekcyjnym i wydawniczym.



Zakonnicy podkreślają, że opactwo tynieckie, ze względu na swój dorobek na przestrzeni blisko tysiąca lat, jest naturalnym miejscem do stworzenia instytucji, która będzie zajmować się spuścizną szeroko pojętego monastycyzmu. Działanie Instytutu ma także stworzyć okazję do nowych badań w tej dziedzinie w odniesieniu do aktualnych problemów współczesnego świata i Kościoła.

Instytut Monastyczny rozpoczyna swoją działalność 3 października, w dzień wspomnienia liturgicznego bł. Kolumby Mar-

miona OSB (1858-1923). Był on benedyktynem, opatem w Maredsous, teologiem. Został wybrany na patrona Instytutu Monastycznego. W tym roku Benedyktyńska Kongregacja Zwiastowania obchodzi stulecie swojego istnienia. Należą do niej wszystkie klasztory benedyktyńskie w Polsce.

Bł. Kolumba Marmion OSB mocno przyczynił się do założenia tej Kongregacji. Życie klasztorów benedyktyńskich przez ten okres sporo się zmieniło, jak również potrzeby Kościoła na świecie i w Polsce. Powołanie Instytutu ma być sposobem odpowiedzi na pojawiające się nowe wyzwania przed którymi stoi dzisiaj Kościół.

Jedną z inicjatyw jest organizowanie Warszawskich Spotkań Benedyktyńskich. Są to konferencje tematyczne głoszone przez benedyktynów tynieckich. Ich celem jest przedstawianie różnego rodzaju zagadnień z zakresu duchowości i teologii monastycznej. Skierowane są do szerokiego spektrum odbiorców. To okazja do bliższego poznania duchowości i teologii monastycznej, a zwłaszcza benedyktyńskiej. To również możliwość bezpośredniego spotkania z benedyktynami, podjęcia z nimi dialogu, wymiany myśli i wzajemnego poznania. Spotkania organizowane są we współpracy z Siostrami Benedyktynkami Sakramentkami w Warszawie.

Innym rodzajem działalności Instytutu Monastycznego będzie szersze promowanie publikacji monastycznych wydawanych przez Wydawnictwo Benedyktynów TYNIEC. Istnieje ono już od blisko 30 lat. Może poszczycić się niemałą serią Źródeł Monastycznych oraz innymi seriami ukazującymi duchowość, historię i teologię monastyczną. Wszystkie te serie są cały czas rozwijane, dzięki czemu literatura monastyczna w języku polskim nieustannie się powiększa.

Działalność Instytutu Monastycznego obejmuje również organizowanie rekolekcji, warsztatów i dni skupienia. Są one praktycznym wprowadzeniem w duchowość monastyczną. Kadre prowadzącą stanowią benedyktyni tynieccy oraz osoby świeckie współpracujące z nimi. W przyszłości planowane jest także prowadzenie wykładów z duchowości, historii i teologii monastycznej. Będą one skierowane do wszystkich zainteresowanych duchowością i teologią monastyczną.

Za: www.niedziela.pl

W Etiopii odkryto najstarsze przekłady Ewangelii

25.09.2020

Klasztor Abuna Garima w północnej Etiopii jest w posiadaniu najstarszego ilustrowanego przekładu Ewangelii.

Jak sądzono do tej pory, kodeks pochodził z XI stulecia, jednak niedawne badania C-14 cofnęły datację manuskryptu o sześć wieków.

Rękopisy Abba Garima znajdują się w klasztorze mnichów ortodoksyjnych na północy Etiopii, ufundowanym prawdopodobnie już około VI wieku, chociaż później wielokrotnie spalony i refundowany, zwłaszcza w średniowieczu. Rękopisy te składają się z dwóch ilustrowanych kodeksów zawierających cztery Ewangelie napisane w języku etiopskim klasycznym. Do niedawna sądzono, że to dzieło pochodzi z XI w. Ostatnie badania cofnęły datację manuskryptu o sześć wieków.



Na temat tego odkrycia Radiu Watykańskiemu mówi jezuita ks. dr Rafał Zarzeczny, wykładowca na Papieskim Instytucie Orientalne w Rzymie, specjalista w dziedzinie starożytnej Etiopii:

„Rękopisy te w ostatnich latach zostały poddane badaniom radiowęglowym, które wykazały, że materiał, na którym spisano te kodeksy, pochodzi prawdopodobnie albo z końca IV wieku, albo z początku V wieku – wyjaśnia ks. Zarzeczny. – Być może jeden z rękopisów jest trochę młodszy, ale niewiele.“

Kodeksy zawierają bardzo bogate i charakterystyczne zdobienia. Znajdują się w

nich wizerunki ukazujące czterech ewangelistów, jak i wiele innych, dodatkowych ilustracji i ornamentów, które bardzo przypominają manuskrypty syryjskie z tego samego lub z nieco późniejszego okresu, m.in. Rabbuli, który datuje się na koniec VI wieku. Warto również zaznaczyć, że w ilustracjach Abba Garima można znaleźć najstarsze przedstawienie Świątyni Jerozolimskiej.

„Rękopisy te znamy już od lat '70 więc nie są one żadną nową sensacją, natomiast ważne są one dla nas ze względu na krytykę tekstu Pisma Świętego przełożonego na język klasyczny etiopski (jest to język starożytny, który możemy rozumieć jako „etiopską łacinę”). Już w okresie starożytnym ich obecność w tychże klasztorach w tak wczesnym okresie przede wszystkim potwierdza rozprzestrzenienie się cywilizacji chrześcijańskiej na rogu Afryki już w okresie starożytnym. Ważną rzeczą jest, żeby zauważyć, iż zarówno modele przekładu Pisma Świętego, jak i jego zdobienia swobodnie wędrują po świecie starożytnym, dużo bardziej niż nam to się mogło dzisiaj wydawać, myśląc wyłącznie w kontekście basenu Morza Śródziemnego.“

Ewangelie Abba Garima jednoznacznie potwierdzają, że przekład Pisma Świętego Nowego Testamentu na klasyczny język etiopski był gotowy już w V wieku, co czyni go jednym z najstarszych w historii.

Za: www.gosc.pl

Pierwsze śluby pustelnicze na terenie Archidiecezji Łódzkiej

09.09.2020

Pustelnia nie jest odejściem donikąd. To jest przestrzeń, gdzie siostra będzie słuchać Słowa Bożego. Nie nic, tylko Słowo Boga, które jest stwórcze, mocne, które jest pełne miłości – o to ostatecznie chodzi. Nie żeby uciec, tylko, żeby wejść w słuchanie słowa! – mówił arcybiskup Grzegorz.

Prawdopodobnie po raz pierwszy – w blisko 100 – letniej historii Archidiecezji Łódzkiej – miały miejsce śluby pustelnicze, które na ręce metropolity łódzkiego – w święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny – złożyła s. Anuncjata Piętka. Uroczystość odbyła się w nowo powstałej pustelni położonej we wsi Żar, która znajduje się na terenie parafii pw. Świętej Trójcy w Kraszewicach k. Bełchatowa.

Msza święta – która zgromadziła rodzinę siostry Anuncjaty oraz mieszkańców parafii, którzy już od blisko pół roku wspierają pustelniczkę – celebrowana była przez arcybiskupa Grzegorza Rysia.

W homilii kaznodzieja zauważył, że – Bóg Ojciec ma pewną formę która jest przeznaczona dla człowieka. To formą jest człowieczeństwo Syna Bożego. Święty Paweł mówi do nas, że Bóg nas od wieków poznaje

– niezależnie jak postępujemy – niezależnie ile mamy na sumieniu – ile w życiu popełniliśmy grzechów. Bóg jak nas poznaje, to widzi w nas obraz swojego jedynego Syna. – podkreślił.

Hierarcha zwrócił uwagę na to – że przeznaczenie jest tylko jedno – Bóg nas wszystkich przeznacza do zbawienia. Zbawienie to nie jest abstrakt, to jest bycie takim człowiekiem, jakim był Syn Boży we Wcieleniu. To jest przeznaczenie – tylko, byśmy go nie rozumieli mechanicznie! To św. Paweł mówi, że przeznaczenie jest naszym powołaniem. Człowiek musi w temu przeznaczeniu wyjść naprzeciw, tak jak Bóg tego chce. Kto wejdzie w to powołanie – to Bóg nam wybaczy nasze grzechy. Człowiek nie ma innego tytułu do chwały, jak rozpoznać w sobie rysy Syna Bożego. Powołaniem chrześcijanina jest dopasowanie do tej formy – odnaleźć się w tej formie jaką jest Człowieczeństwo Syna Bożego dla nas. Bóg chce nas mieć z tej samej formy, z jakiej wyprowadził Człowieczeństwo swojego Syna. – dodał.

– Inna jest droga małżonków, inna jest droga biskupów, inna sióstr zakonnych, inna księży, a jeszcze inna jest droga jaką wybrała siostra Anuncjata. To są wszystko formy, powołanie co do istoty jest jedno – być z tej samej formy co Jezus. – zakończył.



Po homilii siostra pustelniczka klęcząc przed ołtarzem złożyła swoje śluby potwierdzając je własnoręcznym podpisem. Dokument – podpisany również przez metropolitę łódzkiego, który jest bezpośrednim przełożonym pustelniczki – pozostał na ołtarzu, na którym następnie sprawowano Najświętszą Ofiarę. Przed błogosławieństwem końcowym ksiądz arcybiskup odmówił modlitwę błogosławieństwa habitu oraz nowo powstałej pustelni.

Jak informuje siostra Anuncjata – po 34 latach życia we wspólnocie sióstr Felicjanek Pan Bóg powołał mnie do życia w samotności. Usłyszałam to wezwanie dwa lata temu i już wtedy wiedziałam, że odpowiedź jest jedna – niech mi się stanie! To jest wezwanie do codziennego oddania się Jemu w modlitwie, milczeniu i samotności. Chcę żyjąc w tej pustelni – czynić obecnym żar Bożej miłości. – podkreśla pustelniczka.

Pierwsza pustelniczka w Archidiecezji Łódzkiej zamieszkała w domku znajdującym się we wsi Żar na terenie parafii pw. Trójcy Świętej w Kraszewicach k. Bełchatowa.

Za: www.deon.pl

ZAKON

List Definitorium Generalnego n. 22

Rzym, 24 września 2020

Drodzy bracia i siostry Karmelu Terezjańskiego:

Definitorium Generalne odbyło swoje kwartalne zebranie na kilku sesjach w dniach od 7 do 22 września 2020 roku. Spotkaliśmy się po kilku nietypowych miesiącach naznaczonych pandemią, która nadal w tym okresie głęboko wpływa na życie całej ludzkości. Po kilku tygodniach ścisłego odizolowania w wielu krajach, od czerwca środki bezpieczeństwa zostały złagodzone i cały świat stara się iść naprzód żyjąc z koronawirusem i szukając równowagi pomiędzy powrotem do normalnych działań (społecznych, zawodowych, ekonomicznych, kulturalnych, religijnych...) i zachowaniem niezbędnych środków ostrożności w celu ograniczania infekcji.

Także życie Zakonu odzyskało pewną normalność, choć ze znacznymi ograniczeniami. W czerwcu i lipcu większość okręgów mogła przeprowadzić zawieszone wcześniej Kapituły i powoli wchodzi w nowe trzechlecie. Jeśli chodzi o nas, o. Generał i Definitory mogli podjąć na nowo podróże i byli obecni na

niektórych Kapitułach Prowincjalnych, odwiedzali wspólnoty oraz spędzali kilka dni na odpoczynku oraz na spotkaniach z rodziną i przyjaciółmi.

Podczas sesji w tych dniach dzieliliśmy się intensywnymi doświadczeniami ostatnich kilku tygodni i rozmawialiśmy o sytuacji niektórych okęgów. Teraz, po zakończonych Kapitułach nadszedł moment myślenia o kalendarzu na następne miesiące, pomimo niepewności ciążyącej na jakimkolwiek programowaniu. Jeśli chodzi o nas i o cały Zakon bardziej niż kiedykolwiek odczuwamy wolę i potrzebę zdecydowanego i twórczego reagowania na aktualną sytuację, nie dając się ponieść strachowi, zniechęceniu czy też wygodnictwu.



Jak zapewne pamiętacie, Definitorium Nadzwyczajne, które ma być przygotowaniem do Kapituły Generalnej, było początkowo zaplanowane na koniec sierpnia bieżącego roku w Meksyku, a ponieważ nie byłoby możliwe jego przeprowadzenie w tym czasie, zostało ono przesunięte na koniec listopada. W tych dniach konsultowaliśmy się z prowincjałami i innymi zakonnikami, którzy mają uczestniczyć w tym spotkaniu, i stwierdziliśmy, że wielu z nich nie będzie mogło podróżować, nawet przy założeniu zorganizowania spotkania w innej części świata. Biorąc pod uwagę obecne perspektywy, jest również mało prawdopodobne, aby większość Kapitułarnych mogła udać się do Włoch w maju przyszłego roku, czyli w czasie, w którym miała odbyć się Kapituła Generalna. Z tych wszystkich powodów Definitorium uznało za konieczne odroczenie zarówno Definitorium Nadzwyczajnego, jak i Kapituły Generalnej. Nowe terminy zostaną określone możliwie jak najszybciej, w zależności od rozwoju pandemii i decyzji podejmowanych przez poszczególne kraje co do środków zapobiegawczych i wymogów dotyczących podróżowania. Prognoza na dziś przewiduje, że Kapituła Generalna mogłaby się odbyć w okolicach miesiąca września 2021 roku, a Definitorium Nadzwyczajne kilka miesięcy wcześniej. Podejmując te decyzje mieliśmy także na uwadze komunikaty Kongregacji Instytutów Życia Zakonnego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego: z 2 kwietnia, który upoważniał do „przesunięcia Kapituł Generalnych i Prowincjalnych na nowy termin”, oraz z 1 lipca, zgodnie z którym „nie można odbywać Kapituł Generalnych czy Prowincjalnych drogą online, ani po części na żywo i po części online, ale jedynie na żywo”.

Ważnym tematem prac podczas spotkania Definitorium był w tych dniach projekt Deklaracji Charyzmatycznej. W liście z września 2019 r. General poprosił Kapituły o refleksję nad tekstem przesłanym do całego Zakonu oraz o przedstawienie uwag i sugestii. W ten sposób deklaracja, która zostanie ostatecznie zatwierdzona na najbliższej Kapitułe Generalnej, będzie mogła uwzględniać możliwie jak największą liczbę opinii. W tym względzie otrzymaliśmy dotychczas odpowiedzi od około dwóch trzecich okęgów Zakonu. Do tego dochodzą wnioski i sugestie ze spotkań młodych zakonników z różnych regionów

świata, które odbyły się w listopadzie, grudniu i styczniu, a także ze spotkań niektórych wspólnot oraz od zakonników, którzy indywidualnie chcieli wyrazić swoją opinię.

Ogólnie rzecz biorąc tekst Deklaracji został dobrze przyjęty, a większość nadesłanych odpowiedzi zawiera pozytywną ocenę dokumentu. Należy również zauważyć, że tekst już w wielu przypadkach staje się bodźcem do rewizji życia zakonników i wspólnot, wychodząc od naszej tożsamości charyzmatycznej. Jednocześnie jest wiele różnych konkretnych propozycji poprawek, modyfikacji lub uzupełnień aktualnego projektu w pewnych jego aspektach. Wszystko to zostanie dokładnie rozważone, aby spróbować wzbogacić tekst i przygotować nową wersję projektu.

Innym ważnym tematem spotkania Definitorium była po raz kolejny kwestia obecności zakonników jednego okręgu na terenie innych okręgów. Kapituły Prowincjalne w 2020 były datą graniczną wskazaną przez Definitorium w ustaleniach opublikowanych we wrześniu 2017 roku, dotyczących zakonników, którzy pracują indywidualnie posługując w diecezji, a w marcu 2020 roku odnośnie wspólnot jednej Prowincji obecnych na terytorium innej. Celem tych ustaleń jest ochrona ważnych wartości naszego stylu życia i naszej struktury organizacyjnej, takich jak życie wspólnotowe, poczucie przynależności do Zakonu, współpraca między Okręgami czy zasada terytorialności.

Otrzymaliśmy i skrupulatnie przeanalizowaliśmy odpowiedzi Kapituł i Rad Prowincjalnych w tych sprawach. Jesteśmy wdzięczni za współpracę tych Prowincji, które z szacunkiem i w duchu służby Zakonowi przyjęły wytyczne i decyzje Definitorium. Po dokonaniu oceny otrzymanych odpowiedzi i konkretnych propozycji uregulowania obecnych sytuacji, doszliśmy do kilku wniosków, aby przystąpić do stosowania już ustalonych reguł:

1. Domy Prowincji, które zostały tymczasowo przejęte przez inną Prowincję, powrócą do zależności od Prowincji lokalnej, a obecni w nich zakonnicy przejdą do służby w tejże Prowincji, na warunkach przewidzianych przez nasze prawa. W każdym przypadku między dwiema Prowincjami będą mogły być zawarte specjalne umowy dotyczące czasu pobytu, relacji ekonomicznych itp. Praktycznie wszystkie zainteresowane Prowincje zgodziły się podążać tą drogą, z pewnymi wyjątkami, dla których będzie poszukiwane szczególne rozwiązanie.
2. Zakonnicy, którzy przebywają poza terytorium swojej własnej Prowincji i nie należą do regularnie utworzonej wspólnoty (większość z nich pracuje w służbie diecezji), mają bez dalszej zbędnej zwłoki powrócić do swojej Prowincji. Po długim okresie czasu jaki w 2017 roku został udzielony na uregulowanie tychże sytuacji, tam gdzie Prowincje same tego nie uczyniły, Definitorium zainicjowało kontakty z odpowiednimi diecezjami w celu zakomunikowania tej decyzji i jej zastosowania.
3. Jeśli chodzi o wspólnoty założone przez niektóre Prowincje na terytorium innych Prowincji, to sytuacja taka jest nienormalna, i należy jej odtąd unikać. Wobec utrwalonej już obecności poszukuje się sposobu na ich uregulowanie w porozumieniu z zainteresowanymi Prowincjami. Preferowanym rozwiązaniem byłoby przyjęcie tych fundacji przez Prowincję lokalną jako własne wspólnoty, chociaż nie we wszystkich miejscach będzie to możliwe. W takich przypadkach zostanie ocenione, czy istnieją przesłanki do przedłużenia obecnej sytuacji poprzez czasową dyspensę od terytorialności. Konieczna będzie zawsze umowa z Prowincją lokalną, z którą zakonnicy tych wspólnot będą mieli bezpośrednią relację w perspektywie ewentualnego włączenia do niej w przyszłości.

Należy pamiętać, że ekspansja Prowincji poza jej obecne terytorium zwykle ma sens dla celów misyjnych, w tych regionach, gdzie nie ma obecności Kościoła lub Zakonu. W tym sensie nie wyklucza się zatem przypisania nowych terytoriów do obecnych Prowincji. Można również pozytywnie myśleć o pomocy udzielanej przez Prowincje, które mają więcej powołań, w celu utrzymania obecności Zakonu na terytoriach Prowincji, które ulegają liczebnemu zmniejszeniu: nie można tego jednak czynić poprzez tworzenie struktur równoległych, ale w bezpośredniej współpracy z istniejącą Prowincją, w prawdziwym duchu rodzinnym i z pragnieniem służby Zakonowi.

Jak zwykle, wraz z Ekonomem Generalnym przeanalizowaliśmy rachunki za pierwszą połowę 2020 roku. Zarządzanie ekonomiczne odbywa się normalnie, jakkolwiek musiało zostać dostosowane do sytuacji wytworzonej przez pandemię COVID-19.

Definitorium Generalne dokonało także nominacji, zwłaszcza tych, które dotyczą Delegatur Generalnych. W ciągu ostatnich miesięcy mianowano następujących delegatów: Argentyna (Ricardo Prado Rovella), Izrael (Attilio Ghisleri), Japonia (Paolo Ose), Tajwan-Singapur (John Chua), Wenezuela (Cri-

stóbal Domínguez de Jorge) i Egipt (Makhoul Farha z Semiprowincji Libanu). Ponadto w lipcu Definitorium dokonało nominacji o. Jacoba Ettumanookarna na Prowincjała Prowincji Malabar, przyjmując sugestię Kongregacji, która analizowała stan tejże Prowincji. We wszystkich tych przypadkach mianowano także poszczególnych radnych (aktualny skład zarządów okręgów Zakonu jest dostępny na stronie internetowej Kurii Generalnej). O. Karol Milewski mianowany został ekonomem Delegatury Generalnej Izraela.

Spotkanie Definitorium zakończyliśmy modlitwą do naszej Matki Teresy od Jezusa o wstawiennictwo za cały Zakon. W tych dniach mija 50^o rocznica ogłoszenia jej Doktorem Kościoła powszechnego (27 września 1970). My, którzy uważamy się za członków Rodziny, którą ona zainicjowała i czujemy się powołani do życia i wcielania w naszym czasie charyzmatu jaki otrzymała, widzimy w jej życiu i dziełach wyjątkowe świadectwo matki, mistrzyni i wzoru do naśladowania. Jak powiedział Paweł VI w swojej homilii tego dnia, oficjalne i publiczne uznanie jej jako Doktora Kościoła winno służyć temu, aby Teresa „ozdobiona tym tytułem miała do wypełnienia bardziej autorytatywną misję w swojej Rodzinie zakonnej, w modlącym się Kościele oraz w świecie, z jej wielowiekowym i wciąż aktualnym dziś przesłaniem: przesłaniem modlitwy”.

Z braterskim pozdrowieniem

o. Saverio Cannistrà, General

o. Agustí Borrell, o. Łukasz Kansy, o. Johannes Gorantla

o. Daniel Chowning, o. Francisco Javier Mena, o. Mariano Agruda III, o. Daniel Ehigie

Tłumaczenie: o. Grzegorz A. Malec OCD

Jasna Góra: Karmelitanki Bose zawierzyły Maryi nową formę współpracy

22.09.2020

Modlitwa i cicha ofiara za Kościół to nasza misja i radość – mówią o sobie. Niektóre mniszki opuściły klauzurę po raz pierwszy od kilkunastu lat. Mszą św. na Jasnej Górze zakończył się zjazd siostr odpowiedzialnych za formację w karmelitańskich wspólnotach klauzurowych. W kilkudniowym spotkaniu w Olsztynie k. Częstochowy (od 15 do 22 września 2020) wzięły udział przedstawicielki nowo powstałej Federacji Karmelitanek Bosych pw. Ducha Świętego.

Tematem spotkania była formacja do słuchania Boga i drugiego człowieka. W spotkaniu uczestniczyły 24 siostry z 15 wspólnot z Polski, Czech i Słowacji. Z powodu obostrzeń związanych z pandemią koronawirusa nie dotarły przedstawicielki domów w Charkowie i Kijowie na Ukrainie.

Federacja została zatwierdzona przez Stolicę Apostolską w czerwcu 2019 r. Do wspólnoty weszło w chwili obecnej 18 klasztorów – z Polski, Ukrainy, Słowacji i Republiki Czeskiej. Zdaniem karmelity bosego o. Krzysztofa Górskiego, asystenta z ramienia Stolicy Apostolskiej istnieje potrzebna umacniania więzi pomiędzy klasztorami tej samej rodziny zakonnej – Ten związek klasztorów ma integrować, pomagać czy to personalnie czy materialnie, szczególnie w krajach Europy Zachodniej, gdzie kryzys powołań jest bardziej dotkliwy. Ale także dla budowania więzi siostrzanych, dla wspólnej formacji, dla odkrywania wspólnej drogi, dla odkrywania teraz, po wiekach w przypadku Karmelu, naszej tożsamości na ten czas – wyjaśnia zakonnik. Wybór karmelity bosego na asystenta to też wyraz jedności w ramach rodziny karmelitańskiej i zwrócenie uwagi na pielęgnowanie wspólnego powołania i misji w Kościele.

O. Górski zwrócił też uwagę na wielkie zaufanie do siostr klauzurowych Stolicy Apostolskiej, która „włożyła w ich ręce wiele kompetencji i odpowiedzialności” ze względu na niezależność klasztorów. Przeorysza danej wspólnoty jest zarazem przełożoną wyższą zależną od Stolicy Apostolskiej, są klasztory pod jurysdykcją biskupa diecezjalnego czy prowincjała karmelitańskiego. – To droga, by wśród różnorodności klasztorów, budować, co wspólne. Łączy nas duch karmelitański, łączy nas Teresa od Jezusa – podkreśla asystent Federacji.

Przewodniczącą nowo powstałej federacji została w grudniu 2019 r. s. M. Teresa od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza Ryszarda Wrona z klasztoru w Częstochowie. – Doświadczyliśmy ogromnego otwarcia, siostrzanej atmosfery. A nasza misja jest niezmienna – modlitwa i cicha ofiara za Kościół to ich misja i radość –podsumowała mniszka.

Przyszłyśmy powierzyć Matce Bożej owoce tego spotkania, ale też i przyszłość naszej współpracy w ramach Federacji – powiedziała s. Cecylia Teresa od Niepokalanego Serca Maryi. Przyznała, że współpraca w ramach federacji, to duże wyzwanie – Uczymy się współpracować, a polem naszej szczególnej troski jest formacja.

Karmelitanki bose są wspólnotą kontemplacyjną, klauzurową. Zapewniają nieustanną modlitwę, osobistą i wspólnotową, niekiedy dniem i nocą.

W świecie w ciszy klauzury modli się i pracuje 11,5 tys. mniszek w ok. 900 klasztorach. I choć w Europie widoczny jest kryzys powołań i spadek liczby klasztorów, to w Azji, Afryce i Ameryce Łacińskiej widać wyraźny rozwój Karmelu żeńskiego, który jest najliczniejszym w Kościele katolickim zakonem kontemplacyjnym. W Polsce istnieje obecnie 29 klasztorów z grupą ok. 450 sióstr. Poza granicami kraju istnieje kolejnych 9 klasztorów ufundowanych przez polskie karmelitanki. Siostry obecne są na Islandii, w Norwegii, na Ukrainie i Słowacji, w Rosji i Kazachstanie.

Od momentu, gdy karmelici w połowie XIII w. przesiedlili się z Ziemi Świętej do Europy, przy ich klasztorach gromadziły się pobożne niewiasty pragnące zaczerpnąć z bogactwa duchowości Karmelu. W taki sposób sformowały się pierwsze wspólnoty żeńskie. Od połowy XV w. luźne wspólnoty zaczęły przekształcać się w regularne klasztory klauzurowe pod jurysdykcją przełożonych Zakonu Karmelitów.



Głęboką reformę przeprowadziła św. Teresa z Awili. Do końca życia ufundowała dalszych 16 klasztorów w całej Hiszpanii. Po jej śmierci karmelitanki bose ruszyły na duchowy podbój świata, zakładając klasztory w najbardziej odległych jego zakątkach.

Inicjatorami sprowadzenia na ziemię polskie duchowych córek św. Teresy od Jezusa byli bracia karmelici, którzy w 1605 r. założyli pierwszy klasztor w Krakowie. Po kilku latach zrodziło się pragnienie fundacji także żeńskiego klasztoru. Z prośbą o przysłanie karmelitanek zwrócono się do wspólnot karmelitańskich w Niderlandach, które swoje istnienie zawdzięczały m. Annie od Jezusa, najbliższej współpracownicy świętej z Awili. Powstał pierwszy klasztor pod wezwaniem św. Marcina, przy ul. Grodzkiej. Jeszcze w tym samym roku do fundatorek dołączyły pierwsze trzy polskie kandydatki. Droga kolejnych fundacji wiodła przez Lublin (dwa klasztory), Wilno, Lwów, Warszawę, Poznań i ponownie Kraków, gdzie założono drugi klasztor, na Wesołej.

Karmelitanki bose dzieliły losy narodu polskiego. W czasie zaborów ich klasztory podlegały kasatom. Ocalał jedynie klasztor na Wesołej w Krakowie. Jednak pod koniec XIX w., dzięki usilnym staraniom św. Rafała Kalinowskiego udało się przeprowadzić nowe fundacje w Przemyślu i Lwowie. W czasach II Rzeczypospolitej mniszki powróciły do Poznania i Wilna, a także dały początek nowej wspólnotcie w Łodzi. W czasie II wojny światowej karmelitanki przeprowadziły dwie fundacje: w Warszawie i Zakopanem. Również czas komunizmu w Polsce był czasem duchowej ekspansji karmelitanek. Powstało 12 kolejnych klasztorów. Prawdziwy rozkwit fundacji miał miejsce w latach dziewięćdziesiątych XX w. i w pierwszej dekadzie XXI w. W krótkim czasie karmelitanki założyły 19 klasztorów, także poza granicami Polski.

Naczelne miejsce w porządku dnia karmelitanek bosych zajmuje modlitwa. Na modlitwę, rozważanie i czytanie Pisma Świętego oraz czytanie duchowne mniszki przeznaczają ok. 8 godzin dziennie. Codziennie uczestniczą czynnie w sprawowaniu Eucharystii. Liturgia godzin gromadzi całą wspólnotę 7 razy dziennie wokół Chrystusa w Najświętszym Sakramencie.

Oprócz modlitwy, siostry pracują, by zapewnić sobie utrzymanie. Ze względu na duże zapotrzebowanie piszą ikony, także szyją, haftują, wypiekają opłatki, wykonują drobne prace na zamówienie, dekoracje, pracują w polu, w ogrodzie, robią konfitury, ale też piszą książki, wiersze, prowadzą pracę naukową. Praca własna niestety z reguły nie wystarcza. Każdy klasztor ma też grono przyjaciół – ludzi dobrej woli, którzy pomagają mu materialnie. Oprócz tego siostry klauzurowe, nie tylko karmelitanki bose, starają się o różne dotacje, zwłaszcza, gdy chodzi o kosztowne remonty zabytkowych budynków, w których mieszkają lub którymi się opiekują.

Zasadniczo nasze wspólnoty karmelitańskie są stabilne, mamy też powołania – mówiła z nadzieją o duchowym aspekcie życia s. Cecylia Teresa od Niepokalanego Serca Maryi.

źródło KAI

I zjazd formacyjny naszej Federacji pw. Ducha Świętego. Osiem dni wspólnego bycia: modlitwy, słuchania, wymiany doświadczeń. Już na wstępie urzekła mnie chęć współpracy, troska o młode siostry, pragnienie podarowania im tego, co doświadczamy między sobą: relacji, komunii, dzielenia. Z dużą wdzięcznością myślę o tych dniach. Rodzinna atmosfera między nami mniszkami, z ojcami, jak też ze strony osób, które nas gościły, sprawiła, że czułam się jak w domu, we wspólnocie, którą na ten czas podarował mi Pan. Same treści formacyjne wniosły wiele do mojego wnętrza, prawdziwa, intensywna szkoła słuchania Boga, siebie, drugiego.

Szczególnie wykłady s. Anny Pudelko otworzyły we mnie nowe światy, kierunki. Dzielenie się innych sióstr tym, co dotknęło ich serca, dotykało mocno i mnie, pozwoliło mi popatrzeć na siebie, na moją wspólnotę w innym świetle.

Rozmowy przy posiłkach, w tzw. kularach to niezapomniany czas nawiązywania głębszych więzi. Towarzyszenie i wykłady naszych ojców, obecność wśród nas ks. abp Depo na wspólnej Eucharystii i podczas rekreacyjnego wieczoru; wszystko to sprawiło że dotykałam jedności Karmelu i Kościoła. Wreszcie spotkanie z Maryją na Jasnej Górze... Gdy zasłaniano obraz po naszej eucharystii, zrozumiałam, że w tym momencie opada także zasłona codzienności na rzeczywistość tych dni, i że pod nią głęboko w sercu przeżycia tych dni zostają, że to wszystko rezonuje we mnie i zaprasza do wędrówki w głąb. Czuję, że dla mnie zjazd miał swój początek 15 września 2020 r. ale się nie skończył. Stał się natomiast mocnym wewnętrznym impulsem do podjęcia tego, co odkryłam, czego dotknęłam i co usłyszałam.

Pełne nadziei „do zobaczenia” słyszane raz po raz przy pożegnaniu, najtrafniej wyrażają to, czego słowa nie potrafią ująć. Uczestniczka

Za: karmel.pl

Nadanie Św. Teresie tytułu doktora Kościoła początkiem nowej epoki

„Decyzja św. Pawła VI była bardzo odważna i dała ona początek nowej epoce” – tak mówi o. dr hab. Szczepan Praškiewicz OCD o ogłoszeniu pół wieku temu, 27 września 1970 r., doktorem Kościoła wielkiej mistyczki hiszpańskiej Teresy od Jezusa, reformatorce zakonu karmelitańskiego. Zdaniem relatora Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie, było to wydarzenie bezprecedensowe, bo wcześniej żadna kobieta nie otrzymała w Kościele tego tytułu.

Jak przypomina w rozmowie z KAI karmelita bosi, dziś kobiety stanowią 9 proc. doktorów Kościoła. „Jest ich 4 w grupie 36 świętych przyozdobionych tym zaszczytnym tytułem. Sam Paweł VI w tydzień po doktoracie św. Teresy od Jezusa ogłosił doktorem Kościoła św. Katarzynę ze Sieny, a św. Jan Paweł II przyznał ten tytuł św. Teresie od Dzieciątka Jezus. Z kolei Benedykt XVI przyozdobił tytułem doktorskim św. Hildegardę z Bingen” – wspomina o. Praškiewicz, podkreślając, że 25 lat temu św. Jan Paweł II napisał swój pamiętny „List do kobiet”, akcentujący znaczenie „geniuszu kobiety” w historii Kościoła.

Karmelita podkreśla, że Teresa Wielka uprzedziła czasy, i wbrew powszechnie panującym w XVI wieku opiniom „nie tylko odkryła i doskonale wypełniła – jako kobieta – szczególną misję, jaką Bóg ją obdarzył,

ale więcej, w Pismach swoich pozostawiła nam wspaniałe i ciągle aktualne słowa dotyczące miejsca kobiety w Kościele i w świecie”.

„My, karmelici bosi, jako jedyny zakon w Kościele, odwołujemy się do niej jako do Matki, bo reformując Karmel, stała się Matką nowej jego gałęzi. Mamy owszem Ojca – św. Jana od Krzyża, którego sama pozyskała do dzieła reformy, ale – jak żaden inny zakon – mamy też Matkę” – zauważa i zaznacza, że Teresa pozostawała zawsze kobietą i nie wstydziła się opowiadać, jak w młodości dbała o swoje piękno, lubiła się „stroić i używać pachnideł, dbać o utrzymanie rąk i trefienie włosów”.



Karmelita przywołał też słowa świętej wypowiedziane w podeszłym wieku i skierowane do autora jej portretu: „Niech ci to Bóg wybaczy, bracie Janie, że namalowałeś mnie tak brzydką i zgrzybiałą”. Zdaniem o. Praškiewicza, „kobieca normalność” Teresy nie przeszkadzała jej być osobą szczególnie zaangażowaną duchowo, przyjaciółką świętych, jak chociażby Jana od Krzyża, Piotra z Alkantary czy Jana z Ávili, ale przede wszystkim przyjaciółką Chrystusa, którego nazywała swym Panem, Królem, Oblubieńcem, Miłosierdziem, Najwyższym Dobrem i Najwyższą Prawdą.

„Teresa była pokorna, chodziła w prawdzie przed Bogiem i przed ludźmi, bo przekonała się – jak sama wyznała – że ‘Bóg jest prawdą najwyższą, a pokora niczym innym nie jest, jeno chodzeniem w prawdzie’. I chodząc w prawdzie, potrafiła sporządzić fachowy kontrakt kupna-sprzedaży, zainwestować pieniądze, pertraktować z biskupami, podejmować i prowadzić praktyki dyplomatyczne na dworze królewskim czy w urzędach Stolicy Apostolskiej. Ale umiała też ugotować zupę czy przekazać przepis kuchenny” – dodał i powtórzył, że Teresa umiała „znaleźć Chrystusa także wśród garnków”.

Zakonnik zachęca na koniec do zapoznania się z zaradnością życiową świętej i sięgnięcia do „Księg Fundacji” lub zbioru listów, wydanych w ostatnich latach także po polsku w Wydawnictwie Karmelitów Bosych w Krakowie, w tłumaczeniu zmarłego niedawno o. Jana Efrema Bieleckiego.

Duchowny z drugiej strony zauważa, że Teresa, nie mając żadnego teologicznego wykształcenia, napisała dzieła, które stanowią perły chrześcijańskiej literatury mistycznej. W jego opinii, Teresa od Jezusa stanowi szczególny wyraz „kobiecego geniuszu”. „Geniuszu potwierdzonego nieomylną pieczęcią Kościoła, wyrażoną w nadaniu jej jako pierwszej w historii kobiecie, najwyższego tytułu doktora przed półwieczem” – dodał.

Św. Teresa z Ávili, nazywana również Teresą od Jezusa, Teresą Wielką, urodziła się 28 marca 1515 r. w Gotarrendura (Ávila) w Hiszpanii, a zmarła 4 października 1582 r. w Alba de Tormes w Hiszpanii). To mistyczka, karmelitanka, pisarka i teolog życia kontemplacyjnego. Była również reformatorką zakonu karmelitów i wraz ze świętym Janem od Krzyża jest uważana za jego reformatorkę. Gałąź zreformowaną nazywa się Karmelitami Bosymi.

W 1622 r. została kanonizowana przez papieża Grzegorza XV. 27 września 1970 r. papież Paweł VI ogłosił ją doktorem Kościoła.

o. Szczepan Praškiewicz OCD (źródło: KAI)

50 lat Doktoratu św. Teresy od Jezusa (1970-2020)

Czy wyobrażasz sobie dziś szkołę, w której nauczycielami byłiby sami mężczyźni? Albo uniwersytet, na którym wykładowcami byłiby tylko panowie? Przez wiele wieków jednak tak było. Kobieta nie mogła tam nauczać. Na uczelniach, szczególnie o charakterze chrześcijańskim najczęściej uzasadniano to autorytetem św. Pawła: „Tak jak to jest we wszystkich zgromadzeniach świętych, kobiety mają na tych zgromadzeniach milczeć; nie pozwala się im bowiem mówić, lecz mają być poddane, jak to Prawo nakazuje” (1 Kor 14, 33-34).



Można powiedzieć, że aż do ubiegłego wieku, dominowała interpretacja dosłowna tych słów świętego Apostoła i z tego też powodu, przez siedem wieków, tj. od kiedy zaczęto oficjalnie przyznawać tytuł doktora w Kościele katolickim, aż do 27 września 1970 r. nie otrzymała go żadna kobieta. Dopiero papież św. Paweł VI nadał go św. Teresie od Jezusa.

W obecnym, 2020 roku obchodzimy okrągły Jubileusz 50 lecia ogłoszenia św. Teresy od Jezusa pierwszej kobiety Doktorem Kościoła w całej historii jego istnienia. Nie chodzi tu jednak o tytuł naukowy. Ponieważ doktorat honoris causa Święta z Awili już otrzymała 4 marca 1922 r. od uniwersytetu z Salamanki – jeden z najstarszych w Europie. Już w tym samym czasie zgłaszano prośby do Watykanu, aby Świętej Mistyczce z Awili nadać tytuł doktora Kościoła, jednak odpowiedź była jednoznaczna: „płeć jest przeszkodą”.

Doktor Kościoła, jak określił w XVI w. papież Pius V, to osoba, której nauka na temat wiary, wyróżnia się w sposób wybitny (*eminens doctrina*), a jego świętość życia jest wyjątkowa (*insignis vitae sanctitas*). Benedykt XVI, już w naszych czasach precyzując te wymogi, postanowił, że musi być nadany przez papieża lub sobór powszechny. Obecnie w Kościele katolickim jest 36 osób wyróżnionych tym tytułem.

Tydzień po świętej Teresie z Awili, doktorem Kościoła została ogłoszona także św. Katarzyna ze Sieny. Kolejnymi dwoma kobietami były, św. Teresa z Lisieux (1997) oraz św. Hildegarda z Bingen (2012). W ten sposób są tylko 4 kobiety, które cieszą się tym tytułem.

Św. Teresa od Jezusa, to mistrzyni osób duchowych. Jej kobiece doświadczenie i nauka na temat życia wewnętrznego i relacji z Bogiem, jaką pozostawiła, nie miała sobie równych w Kościele. Jest ona aktualna

także dziś, dzięki uchwyceniu istoty głębi wnętrza ludzkiego oraz sposób, w jaki go opisała. Według niej człowiek, to istota samoświadoma, zdolna do poznania siebie i zamieszkała przez Boga. Dopóki nie spotka się z Tym, kto w niej przebywa i nie doświadczy Jego obecności, nie osiągnie pełni człowieczeństwa oraz nie będzie nigdy szczęśliwą.

o. Jerzy Nawojowski OCD

Śluby wieczyste i święcenia diakonatu w Berdyczowie

W sobotę, 19 września 2020 r. w sanktuarium Matki Bożej Berdyczowskiej, swoje śluby wieczyste złożył br. Oleksandr Karchaiev OCD. Piękna liturgia, modlitwa i wzruszenie wszystkich uczestników, uroczysty obiad przedłużony ukraińskimi pieśniami, tak świętowaliśmy śluby Saszy.

Wspólne świętowanie było też okazją do spotkania prawie wszystkich braci posługujących na Ukrainie. Od wielu lat nie było takiej uroczystości w Delegaturze, zapala się zatem w nas modlitwa o następne rodzime powołania.



Brat Profes wieczysty ma 34 lata i pochodzi spod Berdyczowa. Niestety, z powodu epidemii Ukraina zamknęła granicę, dlatego nie mogli dotrzeć goście z Polski.

Następnego dnia, w niedzielę 20 września 2020 r. w tym samym miejscu, br. Oleksandr przyjął święcenia diakonatu, których udzielił mu bp Witalij Krywicki, ordynariusz diecezji kijowsko-żytomierskiej. Tego dnia nasi bracia z Kijowa z racji niedzieli, musieli już wrócić do swoich obowiązków, natomiast byli z nami zaprzyjaźnieni księża z berdyczowskich parafii.

Z kolei w poniedziałek 21 września 2020 r. br. Władysław Nehrebecki złożył śluby czasowe. Miało to miejsce wieczorem, w Sanktuarium, po apelu Maryjnym, przed łaskami słynącym obliczem Matki Bożej Berdyczowskiej, Królowej Szkaplerza św. W obecności wspólnoty i wiernych, z wielką, nieskrywaną radością br. Władek jeszcze raz oddał swoje życie Bogu.

Za: karmel.pl

Pierwsze śluby zakonne w Czernej

12 września 2020 roku w naszym klasztorze w Czernej pięciu braci nowicjuszy złożyło swoje pierwsze śluby zakonne:

br. Piotr od Serca Maryi i Miłosierdzia Bożego,
br. Paweł Maria od św. Józefa,
br. Mateusz Maria od Miłości Chrystusowej,
br. Michał Maria od Miłości Bożej,
br. Filip Eliasza od Miłującej Obecności.



Mszy św. przewodniczył ojciec prowincjał Piotr Jackowski OCD, na którego ręce bracia złożyli profesję. W uroczystości wzięli udział: najbliższa rodzina braci, księża z ich rodzinnych parafii, współbracia w powołaniu karmelitańskim przybyli z kilku klasztorów naszej Karkowskiej Prowincji oraz przyjaciele.

Ojciec Prowincjał w okolicznościowym kazaniu zwrócił się do składających pierwsze śluby:

W swoim życiu być może nie raz otrzymacie takie pytanie i to nie tylko od innych ludzi, ale i może samych siebie pytać będziecie: "co ja tu robię?" I wówczas udzielić odpowiedzi nie zawsze będzie łatwo. Pewną pomoc znajdujemy we fragmencie 1 Księgi Królewskiej. Widzimy tam Eliasza, który po spotkaniu z Panem opowiada o żarliwości, zawodzie i strachu. Tak naprawdę tylko po spotkaniu z Panem i jego dobrocią możemy stanąć w prawdzie i dać odpowiedź. Co Ty tu robisz? Idę za Tobą Panie. Chcę oddać się Tobie przez trzy śluby, które obejmują mnie całego – posłuszeństwo, ubóstwo, czystość.

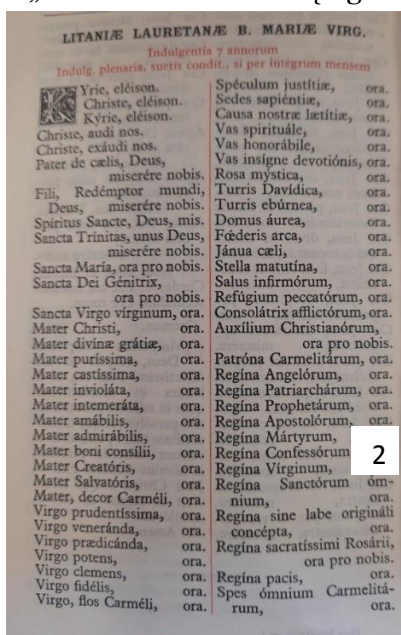
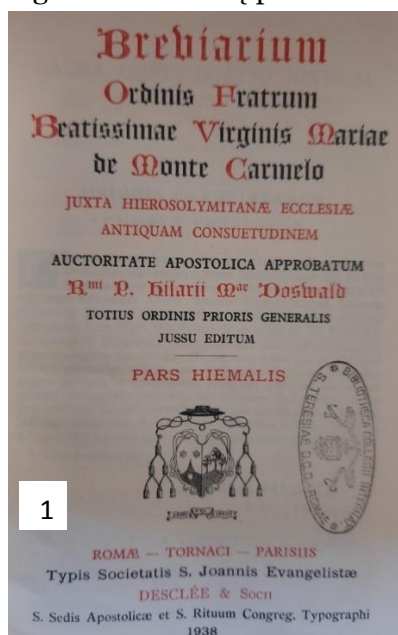
Wraz z pierwszymi ślubami, bracia nowicjusze zakończyli swój roczny nowicjat. Przed nimi tydzień wypoczynku w gronie rodzinnym, a następnie wyjazd do klasztoru w Krakowie, gdzie rozpoczną sześcioletnie studia filozoficzno-teologiczne.

Braciom życzymy wytrwałości w powołaniu i entuzjazmu w kroczeniu za Jezusem czystym, ubogim i posłusznym.

Za: karmel.pl

Co z wezwaniem karmelitańskim w Litanii Loretańskiej?

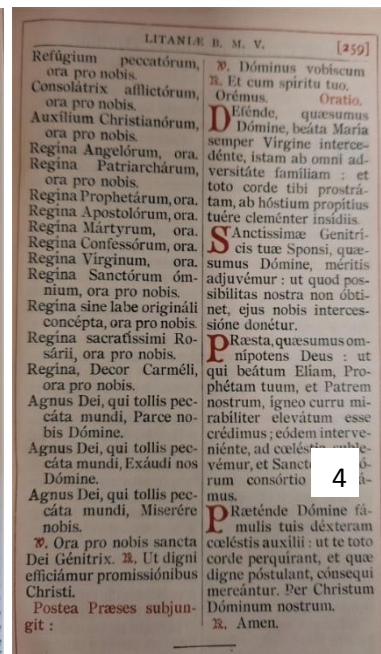
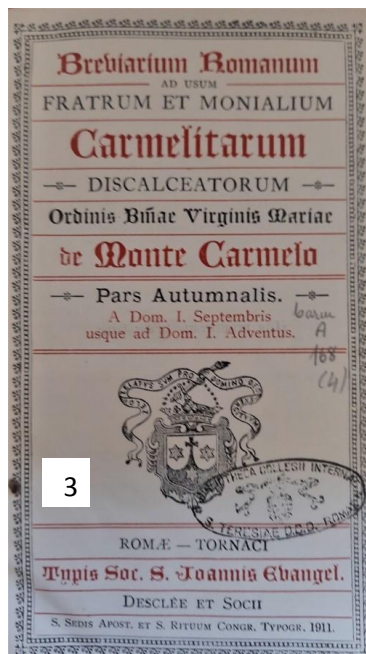
Konferencja Episkopatu Polski zatwierdziła 28 sierpnia 2020 r. polskie tłumaczenie nowych wezwań Litanii Loretańskiej: Matko miłosierdzia, Matko nadziei, Pocięcho migrantów. Została też opublikowana wzorcza wersja litanii z tymiż nowymi wezwaniami umieszczonymi we właściwych miejscach. Zabrakło w tejże wersji litanii wezwania karmelitańskiego, które zwyczajowo brzmiało „Królowo szkaplerza świętego” i mieściło się po wezwaniu „Królowo różańca świętego”.



W tej kwestii s. Szymona Panicz KDzJ zwróciła się do o. Szczepana Praśkiewicza OCD, którego odpowiedź została wydrukowana w miesięczniku „Pod znakiem Dzieciątka Jezus” (nr 10/2020, s. 82-84) wraz z ilustracjami. Pozwalamy sobie przywołać wspomnianą odpowiedź: „Odpowiadając na pytanie informuję, że wezwanie karmelitańskie w Litanii Loretańskiej istniało „od niepamiętnych czasów”, tak u karmelitów (OCarm) jak i u karmelitów bosych (OCD). Potwierdzają to dawne brewiarze. Mieliliśmy w Karmelu własny brewiarz, „Breviarum Romanum Carmelitanum” (tak u karmelitów – OCarm jak i u karmelitów bosych OCD), i brewiarz ten był zawsze zatwierdzany przez Stolicę Apostolską. W

Litanii Loretańskiej w tymże brewiarzu było zawsze „wezwanie karmelitańskie”. U karmelitów (OCarm), wezwania te były nawet dwa, mianowicie pierwsze, „Patrona Carmelitarum” (Patronko Karmelitów), znajdujące się przed wezwaniem „Regina Angelorum” (Królowo Aniołów). Zaś wezwanie drugie, jako ostatnie przed „Agnus Dei” (Baranku Boży), brzmiało „Spes omnium Carmelitanum” (Nadziejo wszystkich Karmelitów). Obrazują to zdjęcia nr 1 i 2.

Z kolei u bosych (OCD), co obrazują zdjęcia nr 2 i 3, było wezwanie „Regina Decor Carmeli” (Królowo Ozdoby Karmelu), umieszczone tuż przed „Agnus Dei”. W modlitewnikach karmelitańskich włoskich do dziś znajduje się to właśnie wezwanie: „Regina, decoro del Carmelo”. Nie wiem dlaczego w Polsce nie używano tegoż wezwania „Królowo Ozdoby Karmelu”, ale zastąpiono je wezwaniem „Królowo Szkaplerza świętego”, którego nie spotykamy w modlitewnikach na Zachodzie. Może o. Włodzimierz Tochmański, znawca tematyki, lub o. Jerzy Zieliński, dobry historyk, czy o. Adam Hrabia, liturgista, by coś w tym względzie powiedzieli. Warto, by tę tematykę wezwania karmelitańskiego w Litanii Loretańskiej pogłębić. Mógłby to być dobry temat np. na pracę magisterką, lub artykuł do „Itinera Spiritualia” „Głosu Karmelu” lub „Pod płaszczy Maryi”. Czyżby to wezwanie „Spes omnium Carmelitarum” było uprzedzeniem wezwania „Mater spei”, wprowadzonego przez papieża Franciszka?



Z maryjnym pozdrowieniem w Karmelu – o. Szczepan T. Praśkiewicz OCD, Rzym, 27 września 2020”.

Wrzesień w poznańskim studentacie

Szczęść Boże!

Wrzesień rozpoczęliśmy intensywnie pogłębiając nasze relacje z Panem na rekolekcjach. Pięć pełnych dni spędziliśmy w Gorzędzieju, gdzie ojcowie z Drzewiny (o. Mateusz i o. Piotr Paweł) dbali o naszą formację duchową. Tematem spotkań były: Eucharystia, spowiedź, kierownictwo duchowe oraz więź z Najświętszą Maryją.

Naładowawszy duchowe akumulatory, wróciliśmy do Poznania, gdzie dzień później (12 września) **br. Bogusław Wielgoszewski złożył profesję uroczystą**. Był to dla nas dzień niezwykle radosny, nasz brat na wieki oddał się w ręce Dobrego Boga!



My natomiast w święto Podwyższenia Krzyża Świętego (14 września) odnowiliśmy nasze śluby czasowe na kolejny rok.

23 września nasza wspólnota seminaryjna powiększyła się! Do Poznania przyjechali po swoich krótkich ponowicjackich wakacjach neoprofesi: br. Bartłomiej Głuch i br. Andrej Lutski, aby rozpocząć kolejny etap formacji – studia filozoficzno-teologiczne.

W dniach 28-30 września w naszej bazylice św. Józefa przeżywaliśmy triduum przed świętem św. Teresy od Dzieciątka Jezusa Najświętszego Oblicza. Nauki o Małej Teresie głosił Ojciec Przeor – o. Kamil. Z kolei w samo święto (1 października) uroczystej Mszy przewodniczył i nauki wygłosił o. Michał, franciszkanin konwentalny z Poznania.

W powszednie, wrześniowe dni część naszych kleryków chodziła na praktyki katechetyczne do pobliskich szkół (szkoła podstawowa i liceum) a pozostali najczęściej znajdowali pracę przy zbieraniu licznych jabłek i przerabianiu ich na pyszny, zdrowy sok. ☺

Obecnie przygotowujemy się do wyjazdu do Wrocławia, gdzie 3 października br. Bogusław otrzyma święcenia diakonatu z rąk bp. Jacka Kicińskiego. Warto tu dodać, że br. Bogusław pochodzi z naszej wrocławskiej, karmelitańskiej parafii.

br. Bartosz Dalaszyński OCD

Br. Bogusław od Ducha Świętego diakonem

Po 7 latach formacji w Karmelu br. Bogusław Wielgoszewski przyjął we Wrocławiu święcenia diakonatu z rąk bp. Jacka Kicińskiego CMF

Uroczystość odbyła się w parafii pw. Opieki św. Józefa, gdzie pierwszy raz w historii przeprowadzono święcenia diakonatu.

W homilii bp Jacek mówił, że powołanie jest wielkim darem i tajemnicą. Jezus powołuje diakonów i kapłanów po to, aby tu na ziemi kontynuowali Jego misję. A Jezus nie przyszedł po to, aby mu służyli, lecz aby służyć. Dlatego powołanie to forma ofiarowania życia.



- Dzisiaj staniesz się sługą Jezusa Chrystusa. Jesteś powołany do tego, by służyć Bogu poprzez głoszenie Jego słowa, poprzez posługę przy ołtarzu i dyspozycję dla ludzi potrzebujących – bądź sługą miłosierdzia – zachęcał bp Kiciński.

W czasie obrzędu święceń diakonatu biskup przekazał diakonowi księgę Ewangelii.

- To, że jest się dzisiaj kapłanem czy biskupem, to nie znaczy, że przestaje się być diakonem. Każdy z nas jest diakonem. Księga Ewangelii ma stać się dla ciebie księgą życia i szkołą miłości. Bardzo cię proszę, nigdy w życiu nie rozstawaj się ze Słowem Bożym. Bo inaczej człowiek zaprzyjaźnia się ze słowem ludzkim, a wtedy myśli, patrzy i żyje po ludzku - uczuła kaznodzieja.

Jak podkreślił, gdy Słowo Boże będzie w centrum życia diakona, wówczas będzie wierzył, nauczał i służył. Wiara rodzi się ze słuchania słowa Bożego. Wiara zakłada konkretny styl życia. Wiara bez uczynków jest martwa, jest wiarą deklaratywną, a tu potrzeba czegoś więcej. Wiara to świadomość obecności Boga w moim życiu.

- Jeśli będziesz wierzył w Jezusa Chrystusa, zawsze będziesz pragnął dzielić się Jego miłością w innych. Przypominaj dzisiejszemu człowiekowi o głównych prawdach wiary, a pierwsza z nich brzmi: jest jeden Bóg. Napominaj tych, którzy błędzą. Mów prawdę, ale ogrzaną w sercu, z miłością - zachęcał bp Jacek.

Dzisiaj w świecie, w którym żyjemy, potrzeba autentycznego przekazu wiary, a nie osobistych refleksji nad przeżywaną wiarą. Stół słowa Bożego jest po to, aby głosić Chrystusa, a nie siebie. Z wiary i dzielenia się Słowem Bożym rodzi się postawa miłosierdzia. Ojciec Święty Franciszek bardzo często przypomina nam wszystkim, że tego, co najbardziej potrzebuje dzisiejszy człowiek, to miłosierdzie.

- Miłosierdzie to czynna miłość, która staje się twórczą obecnością. Dzisiejszy człowiek żyje pod presją spraw koniecznych, brakuje mu czasu, by się zatrzymać i dokonać refleksji. Dlatego panuje głód obecności, więzi międzyludzkich oraz ich głębi. Brakuje słów: „Jesteś mi potrzebny”, „Jesteś dla mnie kimś ważny”, „Jesteś moim przyjacielem”. Posługa miłosierdzia to obecność przy każdym człowieku, ale w sposób szczególnie przy chorych, ubogich, biednych i bezdomnych - nauczał biskup pomocniczy archidiecezji wrocławskiej.

Postawił diakonowi słowa z dzisiejszej Ewangelii:

Widziałem Szatana, który spadł z nieba jak błyskawica. Oto dałem wam władzę stąpania po węzach i skorpionach, i po całej potędze przeciwnika, a nic wam nie zaszkodzi. Jednakże nie z tego się cieszyć, że duchy się wam poddają, lecz cieszyć się, że wasze imiona zapisane są w niebie

- Nasze życie to pielgrzymka i nie chodzi o to, byśmy dobrze wypadli w oczach ludzi, ale by zapisywać swoje imię w niebie. Jeśli człowiek właściwie ustawi hierarchię wartości, to żadna wichura nie ruszy jego domu, bo zbudowany będzie na skale - przekonywał bp Kiciński.

I na koniec dodał: - Niech dobry Bóg cię błogosławi, a święci Karmelu towarzyszą na drodze do świętości. Niech św. Józef, patron tej parafii, stanie się patronem bliskim twemu sercu.

Za: wroclaw.gosc.pl

Gudogaj: Święcenia kapłańskie o. Ignata Padaretskiego

Dzień 19 września stał się kolejnym ważnym i świątecznym dniem w kalendarzu Wikariatu Regionalnego w Białorusi. Tego dnia w Sanktuarium Matki Bożej Gudogajskiej br. Ignat Padaretski przyjął święcenia kapłańskie.



O godz. 12 rozpoczęła się uroczysta Msza św., której przewodniczył ordynariusz diecezji grodzieńskiej bp. Aleksander Kaszkiewicz. Mszę św. koncelebrowali bracia, którzy zjechali się ze wszystkich klasztorów Wikariatu. Pośród zebranych gości byli również Rodzice o. Ignata, jego brat, rodzina, siostry Karmelitanek Dzieciątka Jezus a także Parafianie gudogajskiej i mińskiej parafii.

Podczas homilii ks. Biskup przypomniał znaczenie i rolę kapłana we współczesnym świecie. Hierarcha zachęcił też zebranych wiernych do modlitwy w intencji o. Ignata oraz wszystkich kapłanów. Po modlitwie konsekracyjnej i dopełniających obrzędach o. Ignat pierwszy raz sprawował Eucharystię.

o. Ignat jest kolejnym karmelitą bosym – kapłanem powołanym z narodu białoruskiego.

Uroczystość stała się okazją do dziękczynienia za święte i liczne powołania z tego kraju do służby Panu Bogu we wspólnocie Karmelu. Jutro o. Ignat odprawi w tejże parafii Mszę św. prymicyjną.

Niech królowa Karmelu i Pani Gudogajska wspiera naszego Brata w powołaniu zakonnym i kapłańskim.

o. Piotr Frosztęga, OCD

Zamarte: Br. Bartłomiej Głuch złożył pierwszą profesję

W sobotę, 12 września przeżywaliśmy w naszej wspólnocie piękną uroczystość. Brat Bartłomiej Rafał od Najświętszych Ran Pana Jezusa (Bartłomiej Głuch) złożył pierwsze śluby zakonne. Tym samym zakończył rok kanonicznego nowicjatu, który odbył w naszym klasztorze.



Mszy świętej o godz. 11.30 przewodniczył o. Zbigniew Kolka, przeor naszej wspólnoty. Na jego ręce br. Bartłomiej złożył swoją pierwszą profesję zakonną. W uroczystości wzięła udział najbliższa rodzina, która, ku naszej szczerzej radości, pojawiła się dość licznie. Byli obecni również nasi parafianie i przyjaciele parafii i klasztoru. Gościliśmy również o. Józefa Tracza, który był magistrem br. Bartłomieja z

okresu postulatu. Po uroczystości udaliśmy się na obiad. Później brat Bartłomiej zabrał swoich bliskich na spacer po okolicy, a następnie wyjechał do rodzinnego domu na zasłużony wypoczynek.

Drugi z nowicjuszy, br. Andrej Lutski, złożył swoje śluby w rodzinnym Mińsku na Białorusi. Polecamy naszym braci modlitwie wszystkich braci i siostr w Karmelu.

o. Michał Swarzyński, OCD

Msza św. o beatyfikację Sł. Bożego Anzelma Gądka



15 września 2020 r., w kolejnym dniu modlitw o beatyfikację Sługi Bożego o. Anzelma Gądka, w łódzkim kościele karmelitów bosych przy ul. Liściastej 9, została odprawiona Msza św., której przewodniczył i homilię wygłosił o. Ernest M. Zielonka OCD, przeor wspólnoty i proboszcz parafii pw. Opieki św. Józefa i Matki Bożej z Góry Karmel.

Przed liturgią, przy grobie Sługi Bożego w przedsionku kościoła, gdzie zgromadziły się siostry karmelitanki Dzieciątka Jezus z Matką Błazeją Stefańską, przełożoną generalną Zgromadzenia, została wzniesiona modlitwa o łaski za przyczyną o. Anzelma oraz o jego beatyfikację.

Znamiennym gestem o. Ernesta i zarazem „niespodzianką” dla wiernych, był użyty przez celebransa ornat rzymski, przywieziony na ten dzień modlitwy specjalnie z klasztoru warszawskiego ojców, używany tam przez Sługę Bożego. Jak informuje dedykacja wyszyta na lewej stronie tejże szaty liturgicznej, haft artystyczny na ornacie został wykonany ręcznie przez siostry karmelitanki bose z klasztoru we Wrocławiu w 1952 r. Ornat został przez nie ofiarowany o. Anzelmowi, jako prowincjałowi Polskiej Prowincji Karmelitów Bosych, z okazji złotego jubileuszu jego profesji zakonnej.

Za: lodz.karmelicibosi.pl

Inauguracja nowego roku we wrocławskim Instytucie Duchowości Karmel

Wrocławski Instytut Duchowości Karmel zainaugurował swoją normalną działalność, idąc za nauką św. Teresy od Jezusa, naszą patronką, która w swych „tiempos recios”, żyła takim życiem jak „Pan Bóg przykazał”, a nie koncerny farmaceutyczne... Przygotowaliśmy się dobrze duchowo do tego nowego roku, najpierw odbywając pielgrzymkę pieszą (trzeci już) IDK, tym razem z Elku (Siostry Karmelitanki Bose) do Gietrzwałdu; a także budując relacje instytutowe podczas histerii wirusowej, oraz zbierając antywirusowe zioła podczas wypraw w teren. 1 października odbyły się pierwsze wykłady w naszej sali duszpasterskiej w klasztorze z chrystologii z ks. dr J. Froniewskim kanclerzem kurii, oraz z Mistyki sanjuanistycznej z o. A. Rachmajdą – frekwencja była niezła. 4 października natomiast odbyła się uroczysta inauguracja nowego roku połączona z wręczeniem dyplomów osobom kończącym dwuletni cykl wykładowy w IDK oraz indeksów osobom zaczynającym z nami swą przygodę. Uroczystościom przewodniczył, niemal zwyczajowo, nasz ojciec i matka prowincjał, a kazanie o św. Teresie w racji 50-lecia przyznania jej doktoratu, wygłosił o. Roman Hernoga, który jednocześnie zbierał ofiary na budowę naszego domu w Zwoli (do którego zaprosił Instytut, z czego zamierzamy skorzystać już w kwietniu, chyba że koncerny farmaceutyczne wprowadzą wcześniej stan wyjątkowy w kraju...).

Oprócz wykładów z Chrystologii i św. Jana od Krzyża, w tym roku akademickim przewidziane są również zajęcia z historii cywilizacji europejskiej (prof. G. Strykowska), etyki (ks. prof. A. Grzeszczak), doktryny św. Teresy z Lisieux (o. K. Pawłowski ocd).

A oprócz wykładów, przypominam, że Instytut ma strukturę trzystopniową – wykłady, warsztaty i grupa modlitwy, w tym roku oczywiście kontynuujemy praktyczną pracę warsztatową ale również inicjujemy grupę modlitwy terezańskiej (GOT).



Niech dobry Bóg ma te wszystkie zamierzenia w swej opiece, Ostrobramska chroni nas przed wirusami i innymi zarazami, a nasi święci niech nas wspierają, czego i Wam życzymy!

Ps. Wiemy, że sytuacja na polu eksterminacji ludzi chorych w społeczeństwie pod pozorem wirusa przybiera na sile; nie możemy zapewnić czy będziemy „nadawać na żywo”; wtedy proszę nas szukać na facebooku: Instytut Duchowości Karmel, oraz pod adresami internetowymi: www.com/111512670209727 ; www.wroclaw.karmelicibosi.pl/; www.wroclaw.carmelitanum.pl

o. Antoni Rachmajda, OCD

W Gorzędzieju trwają prace remontowe



Z dolnej części naszego klasztoru wciąż dobywają się odgłosy remontu i wszędybylskiego pyłu. Bogu dzięki, jesteśmy już na etapie prac wykończeniowych i instalacyjnych. Zakres prac – jak wiecie – obejmował remont niemal całego przyziemia: kotłowni z wymianą części instalacji i urządzeń grzewczych, kuchni z całym zapleczem gospodarczym oraz jadalni dla rekolektantów. Prawie cała kondygnacja została niemalże zbudowana od nowa, łącznie z izolacją i wyłaniem od nowa podłóg, wyburzeniem części ścian i postawieniem nowych.

Nowopowstałe pomieszczenia są już gotowe do tzw. białego montażu, czyli przyjęcia urządzeń kuchennych, sanitarnych oraz mebli, które wkrótce staną w

wyznaczonych miejscach. Aby przyspieszyć tempo prac wykończeniowych z pomocą przyszedł brat i szwagier przełożonego, o. Mariana.

Pośród nieuniknionych niespodzianek doświadczamy niezawodnej opieki św. Józefa, któremu każdego ranka powierzamy nasz codzienny byt i prowadzone prace. Ufając jego wstawiennictwu przed Panem, nabieramy pewności, że zgodnie z założeniami, po rocznej przerwie, od stycznia 2021 r. wznowimy prowadzenie rekolekcji w nowych warunkach.



Folder z programem rekolekcji w najbliższych dniach będzie już dostępny na naszej stronie internetowej oraz w formie papierowej. Zapraszamy chętnych do zgłaszania się na adres e-mail: rekolekcje@karmelicibosi.pl.

Obecny czas pandemii stawia oczywiście wiele znaków zapytania, ale i tę sprawę zawierzamy naszemu Patronowi. W liście skierowanym do naszych stałych korespondentów zachęcamy do patrzenia na to do-

świadczenie w duchu wiary. Umiłowany uczeń naszego Pana w swoim 1. Liście, zachęca: „Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec” (1J 3,1). Popatrzmy zatem więc na tę miłość. Podnieśmy oczy ponad to wszystko, co widoczne tylko dla oczu i zatrzymajmy się, aby dostrzec tę miłość Ojca, która przenika wszystko i wszystko może napęlić nadprzyrodzonym sensem. Przeniknięci tą miłością, dotknięci jej żarem możemy inaczej widzieć i rozumieć to, co spotyka nas i naszych braci w codzienności.

Z pewnością kilkudniowe rekolekcje ‘W Karmelu’ mogą być okazją do zatrzymania się, aby wpatrzeć się w tę ojcowską miłość Boga, którą On nam daje w swoim Synu Jezusie Chrystusie. Zapraszamy!



o. Marian Stankiewicz OCD

W Drzewinie wakacji nie było...

W Drzewinie wakacji nie było. Bezczynność, która jest wrogiem duszy, na pewno w ostatnich miesiącach nikomu nie groziła. Lato w Drzewinie było niezwykle intensywne, mamy jednak nadzieję, że zbliżająca się polska jesień będzie nie tylko złota, ale i spokojna.

Z początkiem lipca, rozpoczął się w Drzewinie tzw. drugi nowicjat przed złożeniem uroczystej profesji dla Brata Bogusława z Poznania oraz Ojca Krzysztofa z Gorzódzieja. Przez dwa miesiące bracia uczestniczyli w naszym codziennym życiu. Podejmowali obowiązki dnia powszedniego oraz ubogacali wspólnotę swoją obecnością. Uczestniczyli w przygotowanych wykładach z zakresu teologii życia wewnętrznego, a także wytrwale pracowali, co było dla nas nieocenioną pomocą.

Nowenna przed Uroczystością NMP z Góry Karmel była dla nas w tym roku szczególnie wyjątkowa. Przyjechał bowiem do nas Ojciec Łukasz Kansy, który spędził w Drzewinie blisko dwa tygodnie. Za Jego pomocne wsparcie, obecność oraz braterską komunie jesteśmy niezwykle wdzięczni.

W lipcu dokonała się również w naszej wspólnotcie istotna zmiana. Po blisko 10 latach obecności w Drzewinie, nasz brat Zenon opuścił eremicki dom modlitwy. Doświadczeniem oraz wszelkimi łaskami, którymi ubogacił go Pan Bóg w tym czasie i miejscu, postanowił podzielić się z innymi braćmi w bardziej



czynnej posłudze, którą rozpoczął w klasztorze w Zamarte. Nasz Brat Zenon zostawił po sobie mnóstwo ukrytego dobra, którego nie było widać na pierwszy rzut oka. Cichą i codzienną pracą budował życie w Drzewinie. Obdarzał naszą wspólnotę wielkim spokojem, dystansem do rzeczywistości oraz poczuciem humoru. Nieustannie modlił się o nowe powołania do naszego Zakonu oraz nigdy nie odmawiał nikomu pomocy. Bratu Zenonowi jesteśmy wdzięczni za wszystko, co wniósł ze sobą do drzewińskiej wspólnoty.



Bracia odchodzą i przychodzą, taki los zakonników. Wędrownictwo jest wpisane w nasze karmelitańskie powołanie. W miejsce Brata Zenona przyszedł do naszej wspólnoty Brat Tadeusz z Gorzędzkiej, dla którego Drzewina jest dobrze znana, jest to bowiem jego drugie przyjście do eremickiego domu modlitwy. Brat Tadeusz z wielką ochotą, otwartością i zaufaniem podjął wiele zadań w naszej wspólnotcie, które do tej pory wykonywał brat Zenon. Jesteśmy mu za to ogromnie wdzięczni i mamy nadzieję, że będzie to dla niego błogosławiony czas w naszej wspólnotcie.

Letnie życie w Drzewinie to przede wszystkim staranie o okiełznanie przyrody. Przycinanie sadu i żywopłotów, zbieranie owoców, troska o warzywniak, nieustanne koszenie trawy. Jednym słowem... codzienność! Natomiast w tle tej szarej codzienności, kościół nam się buduje. Nasza rozbudowa eremu postępuje. Chyba bliżej nam już końca niż początku. Powoli łapiemy oddech po intensywnych miesiącach. Jesteśmy wdzięczni dobremu Bogu oraz liczny naszemu dobrodziejom, bez których to przedsięwzięcie nie byłoby możliwe. O wszystkich ludziach dobrej woli, którzy przychodzą nam z pomocą, pamiętamy w modlitwie składająca za Was Bogu dzięki! Deo Gratias!

Ostatnim akordem tego lata było prowadzenie rokrocznych rekolekcji dla naszych braci kleryków. Powoli staje się to tradycją, ponieważ to kolejny raz kiedy nasza wspólnota bierze odpowiedzialność, za przygotowanie rekolekcji dla naszych kleryków z Poznania. W tym roku tematami rekolekcji były sakrament spowiedzi oraz zjednoczenie z Maryją. Braciom klerykom dziękujemy za wspólny czas skupienia i modlitwy, za ich powołanie, braterską wspólnotę oraz świadectwo życia.

Patrząc na ostatnie miesiące wytężonej pracy, na to jak na naszych oczach wznosi się *Świątynia Pańska*, przychodzą nam na myśl słowa Kamila Cypriana Norwida, które niech będą również modlitewnym podsumowaniem letniego czasu w naszej wspólnocie:

*Bo nie jest światło, by pod korcem stało,
Ani sól ziemi do przypraw kuchennych,
Bo piękno na to jest, by zachwycalo,
Do pracy – pracy, by się zmartwychwstało.*

Bracia z Drzewiny

Spotkanie Komisji Rekolekcyjnej

W dniach 24-25 września odbyło się w klasztorze w Zwoli spotkanie braci należących do Komisji ds. Rekolekcji Karmelitańskich naszej Prowincji.



Podjęliśmy refleksję nad aktualnym kształtem Szkoły Modlitwy Karmelitańskiej. Rekolekcje te – prowadzone od lat w naszym klasztorze w Gorzędzieju – są wprowadzeniem w praktykę modlitwy wewnętrznej rozumianej tak, jak tego uczyła św. Teresa od Jezusa. Rozłożone na cztery etapy, prowadzą uczestników od początków wchodzenia do 'zamku' swojej duszy, aż po przedstawienie najdalszych etapów zjednoczenia z Bogiem opisanych przez św. Teresę i św. Jana od Krzyża.

Drugim tematem było ustalenie tematyki rekolekcji na rok 2021. Rekolekcje w Gorzędzieju ruszą po nowym roku (remont niestety nie pozwolił nam rozpocząć rekolekcji do końca roku bieżącego). Również klasztor w Zwoli planuje rozpocząć działalność rekolekcyjną na początku 2021 roku.

o. Krzysztof Jarosz OCD

Relacja z Rekolekcji Żywego Różańca Powołaniowego w Czernej

W dniach od 25 do 27 września 2020 r. odbyły się rekolekcje „W łonie Maryi, niewidzialni dla zła. O maryjnej drodze dzieciństwa Bożego”, które poprowadził o. Krzysztof od Miłosierdzia Bożego (Piskorz) OCD. Rekolekcje były w sposób szczególny przeznaczone dla członków Róż modlących się o powołania do Karmelu, a także dla noszących szkaplerz karmelitański i wszystkich miłośników Karmelu. Już w pierwszych godzinach rekolekcji zawiązała się szczególna Wspólnota i więzi międzyosobowe, pomimo tego, że uczestnicy rekolekcji przyjechali z różnych stron Polski i z różną wiedzą o Karmelu. Czas rekolekcji od początku został przez o. Krzysztofa powierzony Matce Bożej i Duchowi Świętemu, który sam dyktował harmonogram rekolekcji.

W sobotę rozpoczęliśmy dzień wspólną Jutrznia, a całe przedpołudnie spędziliśmy na wysłuchaniu 3 konferencji. Tego dnia od rana padał deszcz... W planach była też o 15:00 Droga Krzyżowa w pobliskim lesie. Potrzebowaliśmy zatem bardziej przyjaznej pogody. Modliliśmy się więc wzywając Ducha Świętego przez Maryję Niepokalaną Pocztą, a także za wstawiennictwem Świętego Proroka Eliasza. Po południu rozpogodziło się, wyszło nawet słońce i mogliśmy bez problemu pójść na szlak Drogi Krzyżowej. To było piękne przeżycie, a odczytywane rozważania przy realistycznie rzeźbionych stacjach Drogi Krzyżowej na łonie przyrody, odcisnęły w naszych sercach niezapomnianą pieczęć.



Sobotni wieczór, po Eucharystii, spędziliśmy wspólnie oglądając film w karmelitańskim kinie. Obejrzelśmy wspólnie rosyjski film fabularny z 2006 roku w reżyserii Pawła Łungina, pt. „Wyspa”. Film jest opowieścią o zbrodni, skrusze serca, przebaczeniu i odkupieniu. Było to również głębokie przeżycie dla każdego z nas. Po filmie odmówiliśmy wspólnie Różaniec, a potem w ciszy adorowaliśmy Najświętszy Sakrament, trwając jak Maria u stóp Pana.

Ostatni, niedzielny dzień rekolekcji również rozpoczęliśmy wspólną Jutrznia. Po Mszy Świętej zgromadziliśmy się w sali konferencyjnej, by we Wspólnocie podzielić się wrażeniami z rekolekcji. Każdy uczestnik miał swoją historię z którą przyjechał do Czernej, a także nową historię z którą z rekolekcji wyjeżdżał.

Moc Ducha Świętego przemieniała w tym czasie nasze serca i nasze myślenie, a Maryja przyjęła nas wszystkich do swego Matczynego Łona, abyśmy się stali duchowymi bliźniakami Jezusa Chrystusa i nieśli w świecie pokój Ducha Świętego. Od o. Krzysztofa każdy uczestnik otrzymał losowo wybrane słowo z książki „Tajemnica życia w Maryi” O. Gabriela Jacquiera. Niemniej jednak tzw. wybór losowy za każdym razem okazywał się trafiony i adekwatny do historii danej osoby. Stanowiło to dowód, że to Duch Święty wybierał odpowiednie słowo dla każdego z nas. Wyjeżdżając z rekolekcji mogliśmy zaświadczyć, że poczuliśmy się intymnie i osobiście przytuleni do Niepokalanego Serca Maryi. Maryja wzięła nas także Wspólnotowo pod swój Płaszcz. Mogliśmy namacalnie poczuć się tak, jak to widać w szafkowej figurze Matki Bożej. W wyobraźni, jakby po otwarciu figury (na wzór Matki Bożej Sejneńskiej) – Matka Boża miała nas w Sobie – osoby różnych stanów, czy zawodów, którzy oddają część Bogu w Trójcy Jedynemu i powierzają Jemu swoje troski.

Po zakończeniu rekolekcji, przed wyjazdem z Czernej kilka osób przyjęło również Szkaplerz Karmelitański. Dla pozostałych osób już noszących Szkaplerz, był to czas przypomnienia przyrzeczeń i odnowienia zawierzenia się Matce Bożej Szkaplerznej. Ponadto apostolskim zwieńczeniem rekolekcji w Czernej było utworzenie Margaretki w ramach Apostolatu Modlitwy za Kapłanów w intencji o. Krzysztofa od Miłosierdzia Bożego OCD.

Na koniec dzieląc się osobistym świadectwem – mogę powiedzieć, że przyjechałam do Czernej w sercu ze Słowem z Ewangelii według św. Łukasza o Zwiastowaniu. Przed rekolekcjami odczuwałam jeszcze bunt wobec woli Bożej. W trakcie rekolekcji otrzymałam łaskę pokoju serca i zgody na to, co ma być, co ma się wydarzyć w moim życiu. Nawet jeśli teraz jeszcze tego nie wiem, jak to będzie. Wierzę jednak, że to szczególna łaska, którą otrzymałam za wstawiennictwem Matki Bożej Szkaplerznej. Moje serce zaczęło bić w rytmie „Fiat Voluntas Tua”, a dusza moja wielbi teraz Pana i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawicielu. I to jest dla mnie owoc tych rekolekcji.

Uczestniczka rekolekcji w Czernej

Zamknięcie wrocławskiej Szkoły Chorału Gregoriańskiego

Po dwóch latach działalności, decyzją o przeniesieniu mnie do klasztoru w Zamartem, została zamknięta Szkoła Chorału, działająca przy naszym klasztorze we Wrocławiu.

Przez ten czas udało się nam zrealizować dwa projekty płytowe: płytę „Diem Joannes advehit” poświęconą w całości gregoriańskiej liturgii przewidzianej na uroczystość św. N.O. Jana od Krzyża, oraz płytę „Vir Justus”, dedykowaną Świętemu Józefowi i nagrywaną w naszym klasztorze w Poznaniu. W projekcie udział wzięli uczestnicy kursów gregoriańskich z Wrocławia, Poznania i Łodzi, zespół "Cantus Solemnis", nasi bracia z obu prowincji oraz siostry karmelitanki z Łodzi.

Oprócz nagrań, w program kursu wchodziły przede wszystkim comiesięczne spotkania, wykłady i zajęcia praktyczne z zakresu muzyki gregoriańskiej oraz emisji głosu. Ważnym punktem każdego spotkania była Msza Święta z chorałem gregoriańskim, gdzie staraliśmy się w szczególny sposób zadbać o piękno Liturgii.

Szkołę chorału tworzyły osoby związane ze środowiskiem muzyków kościelnych, dydaktycy metody Solesmes, pedagodzy śpiewu oraz ojcowie karmelici bosci, m.in.: Ewa Domagała, przygotowująca program nauczania i koordynująca projekty muzyczne, Agnieszka Łysakowska i Karolina Żuk-Licheniak - wykładowczynie metody Solesmes, Marzena Mazur-Mirek, prezes Stowarzyszenia Laudem Gloriam, dbająca o sprawy organizacyjne oraz oo. Tomasz Rydzewski i Mateusz Filipowski - opiekunowie duchowi dzieła.

W ciągu dwóch lat działalności Szkoły, odbywały się również wykłady zaproszonych gości z zakresu historii i duchowości muzyki, liturgiki, chorału gregoriańskiego i metody Solesmes.

Należy tu wymienić następujące osoby: o. Mariusz Wójtowicz z Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych, ks. dr Jarosław Powąska, kustosz Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu, ks. Grzegorz Kopytowski, dyrektor Studium Muzyki Kościelnej w Łodzi, dr Bogna Bohdanowicz, muzykolog, Kuba Duch - organista w naszej wrocławskiej parafii oraz księża Salvatorianie z Trzebnicy, m.in. ks. Jacek Nowak SDS.

W pierwszym roku kursu uczestniczyło 25 kursantów, w drugim roku liczba ta wyniosła już 40 osób, a kurs rozszerzył program nauki na dwa lata, umożliwiając jednocześnie przygotowanie do egzaminu chorałowego z metody Solesmes. Na zajęcia przyjeżdżały osoby z Krakowa, z Gdańska, a nawet z Niemiec. Świadectwem zaangażowania kursantów niech będzie fakt, że szkoła była w całości finansowana z ich składek, przy niewielkim wkładzie stowarzyszenia Laudem Gloriam. Naszym najbliższym przedsięwzięciem miało być nagranie płyty ze śpiewami mszy z Uroczystości Matki Bożej z Góry Karmel oraz ze śpiewami mszy wotywniej nawiązującej do tej uroczystości. Introit „Gaudens Gaudebo” do dziś jest niekiedy wykonywany przez braci w naszym klasztorze w Poznaniu. Przygotowania do nagrania zostało odłożone w czasie, choć mamy pragnienie zrealizowania go, gdy tylko okoliczności na to pozwolą. Jest też wiele innych pięknych śpiewów gregoriańskich wywodzących się z naszej tradycji zakonnej, które powoli przykrywa kurz historii, jak śpiewy na okoliczności obłóczyn, przyjęcia nowicjuszy, kolejnych ślubów zakonnych, na procesję z Dzieciątkiem w Adwencie, czy wreszcie śpiewy ku czci św. Eliasza, Tereski od Dzieciątka Jezus, antyfony i responsoria z Liturgii Godzin ku czci św. Jana od Krzyża i Teresy od Jezusa, które same w sobie są bogactwem godnym pielęgnowania.



Na koniec pragnę podziękować wszystkim zaangażowanym w działanie wrocławskiego kursu chorału, wszystkim, którzy się za nas modlili i wspierali. Proszę również o dalszą modlitwę.

Życzę Wam wszelkiego błogosławieństwa.

o. Tomasz Rydzewski OCD

I poślubię cię sobie... Pierwsza profesja w Gnieźnie

„I poślubię cię sobie znowu na wieki, poślubię przez sprawiedliwość i prawo, przez miłość i miłosierdzie.” Oz 2,21

Tak na swoim profesyjnym obrazku napisała nasza Siostra Natalia Carmen od Matki Miłosierdzia, dzieląc się tajemnicą swojej I Profesji. Upłynęło już kilka dni od tej radości, która teraz trwa w ukryciu jej serca i rozciąga się na każdą chwilę, czyniąc codzienność poświęconą i konsekrowaną Jezusowi w bliskości Maryi.



Uroczystość, która miała miejsce 8 września 2020 roku, była piękna, a dzień wypełnił się znakami delikatnej miłości Jezusa. Eucharystii przewodniczył Nasz Ojciec Prowincjał Jan Malicki wraz z Naszym Ojcem Delegatem Wojciechem Ciakiem i pięcioma kapłanami. Przybyła także najbliższa Rodzina naszej Siostry, wspólnota neokatechumenalna z Bydgoszczy, w której s. Natalia wzrastała w wierze oraz nasi Wierni Parafianie i Przyjaciele Domu. Nie mogło zabraknąć Najważniejszej Solenizantki tego dnia – Maryi! Obyśmy byli jak najpiękniejszym prezentem dla tak dobrej Mamy.

Radość naszej Siostry, oddającej siebie w ręce Boga i wspólnoty i ufającego – pomimo doświadczania własnej kruchości – udzieliło się zebrany... i choć nie wszystko widoczne jest dla oczu, z pewnością płodne było dla całego Kościoła i świata.

A że jest to dopiero początek nowego etapu drogi, polecamy s. Natalię Waszej modlitwie, aby rzeczywiście była najlepszym ziarnem, pobłogosławionym przez Maryję, które wyda obfity plon świętości.

Hafnarfjörður: Pierwsza profesja zakonna

Dnia 1 października br., w Święto św. Teresy od Dzieciątka Jezus, s. M. Marta od Dobrego Pasterza złożyła swoją Pierwszą Profesję Zakonną. Uroczystą Mszę świętą celebrował nasz ks. Biskup David Tencer wraz z innymi księżmi z naszej małej diecezji. W uroczystościach udział wzięli nasi znajomi i przyjaciele. Rodzina i bliscy Sponsy, ze względu na koronawirusa, łączyli się z nami duchowo.



Spręcowo: Powrót do domu...

– Przez lata moich starań o wspólnoty – a wiadomo jakie były wtedy władze – grożono mi więzieniem. Nie bałam się, bo wiedziałam, że wypełniam wole Bożą – mówi Matka Maria Eugenia od Miłosierdzia Bożego OCD.

Po wielu latach do klasztoru w Spręcowie wróciła z Karagandy matka Maria Eugenia od Miłosierdzia Bożego OCD, która przed laty rozpoczęła budowę warmińskiego Karmelu. – Ten powrót to przede wszystkim... wielka niespodzianka. Nie myślałam, że znów będę przybywać w moich pierwotnych storach – mówi matka Eugenia. – Patrząc na te drzewa i zastanawiam się jak one zdążyły urosnąć przez te 30 lat, gdy mnie nie było. Wszystko to jest powodem mojego wzruszenia i wdzięczności – dodaje.

Moje siostry

Matka Eugenia urodziła się w 1937 roku w Karnówku koło Nakła. Siostrą zakonną pragnęła być od 8. roku życia, od odwiedzin w klasztorze sióstr elżbietanek, gdzie przebywała jej rodzona siostra. Mimo wielu przeszkód, chociażby tych ze strony władzy, która nie chciała jej oddać dokumentów złożonych na uniwersytet, wstąpiła do Karmelu w Poznaniu w 1955 roku. Stamtąd po 10 latach pojechała na fundację klasztoru w Tryszczynie, gdzie najpierw była mistrzynią nowicjatu, a później przeoryszą tamtej wspólnoty.

Kolejne zadanie w 1985 roku wyznaczyła Kongregacja ds. Życia Konsekwowanego, która skierowała ją na pomoc wspólnocie z Elbląga. Po pięciu latach matka Eugenia rozpoczęła budowę klasztoru w Spręcowie. O tamtejszych zakonnikach mówi zawsze „moje siostry”. – Te, które przyjechały na fundację z Elbląga, rosły na moich oczach, dostały welony z moich rąk, także są to moje siostry od początku ich bycia w Karmelu – tłumaczy matka Eugenia.

Kolejnym przystankiem był klasztor w Kijowie, który potrzebował pomocy. – Przez lata moich starań o wspólnoty – a wiadomo jakie były wtedy władze – grożono mi więzieniem. Nie bałam się, bo wiedziałam, że wypełniam wole Bożą – wspomina.

Kosztowne rozstanie

Po trzech latach kongregacja po raz kolejny poprosiła o pomoc. Tym razem chodziło o Kazachstan i założenie tam fundacji. Klasztor został erygowany w 2008 roku, a matkę Eugenię wybrano pierwszą przeoryszą. W 2012 roku papież Benedykt XVI przyznał jej krzyż „Pro Ecclesia et Pontifice”. Ze względu na stan zdrowia matki postanowiono sprowadzić ją do Polski.



Przez pandemię nie było to jednak łatwym zadaniem. Po kilkumiesięcznych próbach i szukaniu różnych możliwości powrót do Polski stał się wreszcie możliwy w dzień Matki Bożej Świętolipskiej. Rozstanie z Kazachstanem nie przyszło jednak łatwo. – Widziałam, jak boleśnie przeżywały to siostry w Karagandzie. To było dla mnie bardzo trudne – wspomina matka Eugenia. – Opuszczenie ich dużo mnie kosztowało, ale pomogło przeświadczenie, że jest to wolą Bożą – zapewnia.

Pierwsze kroki po powrocie na Warmię skierowała do Matki Bożej Gietrzwałdzkiej. – Tam już wszystko zaczęło się kryształizować. Nie chciałam przez mój powrót urazić sióstr, które zostały w Kazachstanie. Serce jednak mi mówiło, żeby być już na ojczyźnie i nie wyjeżdżać stąd – tłumaczy. – Oniemiałam, gdy spostrzegłam, jak Bóg posłużył się determinacją ludzi, bym mogła tutaj wrócić. To wszystko jest dla mnie posunięciami Bożej Opatrzności – dodaje.

za: Gość Niedzielny /Posłaniec Warmiński/

PROWINCJA - OCDS

Rekolekcje w łódzkiej Wspólnocie OCDS

W dniach 18-20.09.2020 r. przeżywaliśmy rekolekcje wspólnotowe, podczas których towarzyszyli nam o. Ernest Zielonka i nasz asystent o. Mirosław Treder.

W tym roku rekolekcje były zorganizowane trochę inaczej, niż w latach poprzednich. Ze względu na epidemię prawie wszystkie punkty programu miały miejsce w kościele u Ojców. Zmiany te zaowocowały większym skupieniem i ciszą.

Tematem przewodnim była modlitwa w ujęciu św. Teresy od Jezusa, w myśl przekonania, że nigdy dosyć wracania do korzeni i odczytywania na nowo spuścizny Naszych Świętych Rodziców. O. Ernest podążając za niezwykłą, kobiecą intuicją św. Teresy mówił o modlitwie, która jest przyjacielskim obcowaniem z Tym, o którym wiemy, że nas kocha. Wyjaśniał, że poprzez przebywanie z Bogiem możemy się przekonać o Jego miłości. Modlitwa jest czasem, w którym pozwalamy się przenikać świadomości, że Bóg jest naszym Przyjacielem, jest nami zainteresowany, patrzy na każdego z nas z miłością.

Ojciec Rekolekcyjista mówił o modlitwie, jako relacji, w której dominuje przychylność woli. Wymienił cechy tej przyjacielskiej relacji: szczerość, wolność oraz miłość, rozumianą nie jako smakowanie Boga, tylko większą determinację, żeby Go nie obrażać grzechami. Ponieważ przyjaźń nie jest relacją jednostronną, wymaga zaangażowania obu stron. Prawdziwa modlitwa prowadzi człowieka do udzielenia Bogu odpowiedzi, poprzez pełnienie Jego woli.

W czasie rekolekcji podjęty był temat przygotowania do modlitwy, z uwzględnieniem higieny życia duchowego. W dobie tak dużej ilości napływających bodźców, nie bez znaczenia jest umiejętność ich selekcjonowania oraz uważność na "tu i teraz" i skupienie na jednym działaniu. Także bezpośredni, dobry kontakt z drugim człowiekiem i relacje oparte na szczerości zostały wymienione, jako czynniki sprzyjające wielkodusznemu stawianiu przed Panem.



Konferencje były urozmaicone przykładami z codziennego życia, które skutecznie przemawiały do wyobraźni. Podczas pracy w małych grupach, omówiliśmy zagadnienia zaproponowane przez o. Ernesta i wymieniliśmy się doświadczeniami życia modlitwy. Wielu z nas pozostało z pytaniami: czy modlitwa wywraca nasze życie do góry nogami? Jakie stosujemy mechanizmy ucieczki, żeby modlitwa nas nie zmieniała?...

Na Eucharystii kończącej rekolekcje prosiliśmy Pana, by ten czas zaowocował w nas coraz większą gotowością przeżywania modlitwy, jako przyjacielskiej relacji, w której możemy stawać przed Bogiem pewni, że spogląda na nas z miłością.

Rekolekcje, przyrzeczenia i przyjęcie w poznańskiej Wspólnocie OCDS

Nie zrażajmy się trudnościami Pierwszych Mieszkań i zabiegajmy o zachwyt nad pięknem „zamku wewnętrznego”.

Poznańska Wspólnota OCDS p. w. Jezusa Miłosiernego odbywała swoje coroczne rekolekcje w dniach 3-5 września 2020 r. Z powodu epidemii rekolekcje miały miejsce nie w podpoznańskim klasztorze, ale w skróconym wymiarze godzin, w kościele oo. Karmelitów Bosych w Poznaniu, który jest jednocześnie diecezjalnym Sanktuarium św. Józefa. Spotkania rekolekcyjne odbywały się zatem od czwartku do soboty (w sobotę Wspólnota prowadziła Nabożeństwo Wynagradzające Niepokalanemu Sercu Maryi dla ogółu wiernych), a w niedzielę podczas Mszy Świętej zaplanowano złożenie przyrzeczeń definitywnych przez Katarzynę Nowak oraz przyjęcie do Wspólnoty dwóch kandydatek: Anny Byczkowskiej i Iwony Józwiak. Zachowaliśmy wymagane rygory higieniczne, co narzuciło ściśle przestrzeganie odległości między nami. Doświadczeniu pustyni patronowała nam Święta Rodzina: Jezus Chrystus, Maryja i św. Józef. Czytania mszalne z 3-5 września br. wskazały na jeszcze jednego Patrona rekolekcji – św. Pawła jako autora 1 Listu do Koryntian. Właśnie jego przesłanie z tego Listu, że wszystko czym możemy się chlubić, mamy w darze od Stwórcy, a „mądrość tego świata jest głupstwem u Boga” było doskonałym wprowadzeniem do rozważań o. Aleksandra Szczukieckiego OCD o ludziach rozpoczynających wędrówkę w głąb

„zamku wewnętrznego”. Rytm spotkaniom rekolekcyjnym nadawała liturgia: odmawianie Jutrzni, Modlitwa do Ducha Świętego i Modlitwy Wspólnot Karmelitańskich, Msza Święta i Adoracja Najświętszego Sakramentu. Na zakończenie każdego spotkania, ukierunkowani przez o. Aleksandra, stawaliśmy w pokornym skupieniu przed Chrystusem w Najświętszym Sakramencie, aby zbliżyć się do prawdy o naszym stosunku do Pana Boga, o naszej modlitwie, o realizowaniu naszego karmelitańskiego powołania.

Na wstępie o. Aleksander postawił tezę, że warunkiem wzrostu w życiu duchowym jest przyznanie się do swojej bezsilności, grzeszności, bezradności w walce z grzechem i samym sobą; trzeba stać się głupim w opinii świata i uznać, że tylko w Bogu jest źródło mądrości. Dlatego w każdej sytuacji potrzebujemy łaski Bożej, Bożego prowadzenia, które gwarantuje nam kroczenie w Prawdzie. Musimy stać się dziećmi wobec Stwórcy, które już nie ufają sobie, ale wyczekują Jego wsparcia, Jego światła i mimo upadków wracając wytrwale do Niego. Ludźmi zawierzenia nie stajemy się jednak od razu, to długi proces.” Zamek wewnętrzny” św. Teresy od Jezusa ukazuje właśnie tę drogę, którą człowiek modlitwy musi przejść: od Pierwszych Mieszkań, aby w końcu dojść do spotkania z Bogiem ukrytym we wnętrzu swej duszy. Mimo nieuchronnych potknięć św. Teresa pragnie zachęcić wchodzących przez modlitwę do „wewnętrznego zamku”, aby wytrwali, ponieważ w każdym z nich dokonuje się już proces komunikacji z Panem Bogiem, a tylko intensywność i początkowa skuteczność zależą od wysiłków człowieka. Trzeba ufać, że Bóg zawsze pragnie naszego dobra i w tym celu posługuje się różnymi metodami, by nas uaktywnić w wędrówce ku Sobie. Te sposoby mogą być dotkliwe, bolesne; stąd rozczarowania, trudności codzienne, oschłości na modlitwie. Nie unikniemy krzyża! Rekolekcjonista jednak zachęcał, aby tegoroczne rekolekcje wzbudziły w nas na nowo zachwyt nad pięknem duchowej twierdzy, która jest w nas. „Zamek wewnętrzny” jest zapisem procesu poszukiwania Boga w kolejnych Mieszkaniach, zbliżania się do Niego i wsłuchiwania się w Jego przywoływanie. Życie duchowe – w takim ujęciu – jest przypominaniem o konieczności obrony twierdzy duchowej, bo chociaż Bóg stworzył człowieka do komunii z Sobą, to w Pierwszych Mieszkaniach człowiek tego nie dostrzega i często cofa się, błądzi po obrzeżach „zamku”, a nawet „zamek” opuszcza.

Pierwsze Mieszkania – zachęcają człowieka modlitwy do jak najczęstszego przebywania wewnątrz siebie, systematycznego konfrontowania swojego życia codziennego i duchowego z Panem Bogiem, polegania na Bogu w zupełności. Na tym etapie istotne jest zatem dostrzeżenie przepaści jaka dzieli Stwórcę od stworzenia. Św. Teresa od Jezusa jest przekonana, że niezbędnym warunkiem podążania duszy na spotkanie z Bogiem jest zgodne z prawdą poznawanie samego siebie, walka z grzechem, także powszednim, ponieważ wszelki grzech zaciemnia w człowieku światło Boże, zafałszowuje sumienie, w konsekwencji osłabia miłość do Pana Boga. Rozum, wola, sumienie bywają jeszcze zaciemnione, źle uformowane. Człowiek w Pierwszych Mieszkaniach jest bardzo niedojrzały, niekonsekwentny, słaby w swoich postanowieniach, ale daje już dowody dobrej woli, skoro wyczekuje na łaskę Bożą, która pomoże mu iść do dalszych pomieszczeń w „zamku wewnętrznym”. Jednocześnie św. Teresa podkreśla, że pobyt w Pierwszych Mieszkaniach może trwać długo, a o szczerości wysiłków modlącego się człowieka świadczy wzrost pokory. Pokora bowiem wymaga spojrzenia na siebie z dystansu; pomaga dostrzec swoje (często nieuświadomione) ograniczenia, nieuporządkowane przywiązania, przez co człowiek traci stopniowo pewność siebie, dopuszcza myśl, że może mylić się we własnej ocenie i zaczyna konfrontować swoje sumienie z Bożą Prawdą. Zaczyna więc sięgać do oficjalnych pism dotyczących nauczania Kościoła, zaczyna spowiadać się regularnie, korzysta z kierownictwa duchowego itp. Droga przez „zamek wewnętrzny” staje się dzięki temu drogą rozwoju wewnętrznego: przebudzeniem sumienia, rozszerzaniem serca przez pogłębianie miłości do Boga i do bliźnich. Człowiek w Pierwszych Mieszkaniach spostrzega nagle, że życie z Bogiem w codzienności musi kosztować, że istnieje ścisła zależność między modlitwą a stylem życia. Zbliża się okres Drugich Mieszkań.

Drugie Mieszkania charakteryzują się stopniowym przebudzeniem sumienia człowieka modlącego się regularnie, a wynikiem tego przebudzenia jest głębsze zastanawianie się nad tym, jaka jest rzeczywistość wola Pana Boga wobec niego na tym etapie życia. Ale mimo szczerych wysiłków to rozpoznawanie prawdy o sobie może być nadal zafałszowane, poddane błędnej racjonalizacji, a ponieważ oparte zostało na mylnych przesłankach, może prowadzić do podejmowania nowych zobowiązań w życiu codziennym i duchowym według własnych upodobań, a nie w zgodzie z wolą Pana Boga. Jednocześnie wzmacnia się uwrażliwienie serca i sumienia na głos Pana, bo dzięki wytrwałej modlitwie człowiek uczy się Jego obecności. Przez krzyż, trudności życiowe i duchowe na modlitwie Pan Bóg rozbudza rozum człowieka, jego pojmowanie rzeczywistości i przygotowuje grunt na działanie Ducha Świętego. Dopiero teraz – zdaniem św. Teresy – człowiek uświadamia sobie (tak jak ongiś św. Augustyn), że pokój można znaleźć tylko w

Bogu. Św. Teresa gorąco zachęca mieszkańców „zamku wewnętrznego”, żeby nie ustawiali w tym poszukiwaniu.

W Trzecich Mieszkaniach człowiek modlitwy troszczy się nadal o to, aby żyć w zgodzie z wolą Bożą, chociaż kieruje się własnym rozeznanie. Co prawda uporządkował swoje sprawy codzienne, oddaje się systematycznej modlitwie, prowadzi życie oparte na Dekalogu, ale nie wyzbył się samozadowolenia duchowego, popada niebezpiecznie w dobrostan duchowy. Brak w nim głębszej pokory, która wynika z pełnego zawierzenia Bogu. 1 List do Koryntian ilustruje właśnie stan duchowy osób, które dotarły do Trzecich Mieszkań, poniekąd i Czwartych i Piątych; tacy ludzie przypominają również ewangelicznego bogatego młodzieńca. Dopiero w dalszej wędrówce przez „zamek wewnętrzny” człowiek staje się pokorniejszy wobec Stwórcy, pozostawia Mu więcej miejsca w swoim życiu. Rozwój życia duchowego - według św. Teresy - polega właśnie na żmudnym odkrywaniu, że ciągle moim życiem kieruje miłość własna, że jestem tylko na drodze spokornienia. Zmaganie się z samym sobą ma przecież dobre strony: potęguje bojaźń Bożą, pozwala rozeznaczyć, że moje intencje nie do końca są czyste, uczy, że pewność siebie w życiu duchowym kończy się źle. Mieszkańców Trzecich Mieszkań charakteryzuje ciągle napięcie między dobrym samopoczuciem a zwątpieniem i oschłością, zarówno jeśli chodzi o sprawy egzystencjalne, jak i o modlitwę. Ten okres w rozwoju duchowym jest – według pouczeń św. Teresy - konieczny i może trwać latami.



W Czwartych Mieszkaniach działanie Pana Boga jest bardziej wyczuwalne, gdyż zaczyna przyciągać człowieka modlitwy coraz mocniej do Siebie; uczy go stopniowo modlitwy uciszenia i odpocznienia. Podczas modlitwy uciszenia rozum modlącego się odzyskuje zdolność dostrzegania udziału Ducha Świętego w życiu duchowym i pokornie przyznaje, że w modlitwie mogą się dziać rzeczy, na które nie ma wpływu. Człowiek modlitwy spotyka się więc z Bogiem żywym, który pragnie go zachwycić Swoim pięknem. W konsekwencji wzmacnia się w człowieku tęsknota za Bogiem, która wyzwala go stopniowo z ziemskich przywiązań i uzależnień. A jednak i na tym etapie rozwoju duchowego istnieje możliwość powrotu do polegania na samym sobie, co musi doprowadzić do regresu, cofnięcia się do niższych Mieszkań, a nawet do opuszczenia „zamku wewnętrznego”. Dlatego św. Teresa przekonuje o potrzebie stałych wysiłków nad pogłębianiem pokory, ufności w Bożą pomoc oraz częstym odwoływaniem się do bojaźni Bożej. W Czwartych i Piątych Mieszkaniach zaczyna się proces zjednoczenia z Bogiem, chociaż będzie on jeszcze

niepełny. Obecność Boża jest już w życiu duchowym człowieka rzeczywista, pokój w sercu też, ale dusza musi doświadczyć jeszcze krzyża i przejść Drogę Paschalną Mistrza.

Przyjęcia i przyrzeczenia definitywne.

Udział w niedzielnej Mszy Świętej wieńczył nasze Rekolekcje, jak również był radosnym przeżywaniem przyrzeczeń definitywnych Katarzyny i przyjęciem do Wspólnoty Anny i Iwony. Był nie tylko finałem, ale wytyczał również program poznańskiej Wspólnoty OCDS na przyszłość. Czytania mszalne tego dnia podejmowały zagadnienie miłości bliźniego, upomnień braterskich w Kościele, troski o dobro duchowe drugiego człowieka. W homilii o. Aleksander zwrócił naszą uwagę na dbałość o czystość sumienia, aby móc usłyszeć głos Boży i podążać za nim. Dlatego musimy porzucić życie ukierunkowane na wygodę, pomyślność, a powierzyć się Panu Bogu i starać się nie tylko o nasze dobro duchowe, również bliźnich. Sprawdzianem posłuszeństwa apelowi o. Rekolekcjonisty będzie nasza trwała opieka (także modlitewna) nad składającą przyrzeczenia definitywne – Katarzyną Nowak, Katarzyną od Ducha Świętego oraz przyjmowanymi do poznańskiej Wspólnoty OCDS kandydatkami: Anną Byczkowską, Anną od Najświętszego Serca Maryi i Iwoną Jóźwiak, Iwoną od Jezusa Ukrzyżowanego. Po skończonej liturgii, po kilkumiesięcznej przerwie sanitarnej, (zachowując obowiązujące przepisy higieniczne), spotkaliśmy się na agapie, podczas której, delektując się smakowitościami, składaliśmy gorące życzenia Kasi, Ani, Iwonie jak również solenizantkom i zapewnialiśmy o modlitewnym wsparciu.

Maria Jagielska, OCDS

Pochwyćmy Krzyż z miłością! Czuwanie modlitewne w Koninie



W dniu 14 września w Święto Podwyższenia Krzyża Świętego członkowie konińskiej wspólnoty OCDS uczestniczyli w czuwaniu modlitewnym połączonym z Adoracją Najświętszego Sakramentu.

W kościele pw. Św. Wojciecha w Koninie wraz z parafialną wspólnotą wiernych oraz ss. Benedyktynkami Misjonarkami, działający przy wspólnotcie karmelitański Zespół Hortus Dei współpoprowadził modlitwę w oparciu o inspiracje i teksty Świętych Karmelu – Św. Teresy od Jezusa, Św. Jana od Krzyża, Św. Teresy z Los Andes, Św. Benedykty od Krzyża i Bł. Kandydy od Eucharystii. W modlitwie uczestniczył również o. Krzysztof Piskorz OCD, rodak konińskiej parafii.

W centrum Eucharystii mogliśmy wspólnie adorować Krzyż i powtarzać za Św. Teresą od Jezusa:

„Pochwyćmy Krzyż z miłością !
i z Jezusem wytrwale
idźmy Jego śladami,
ku wiekuistej chwale,
gdzie czeka nas u celu.
Szczęście, córki Karmelu.”
(Św. Teresa od Jezusa, *Poezje*)

Wszystko na chwałę Boga !

Ewelina Trosz, OCDS

Przyrzeczenia w sopockiej Wspólnocie OCDS

W niedzielę 13. września radowaliśmy się w naszej Wspólnocie z kilku powodów. Po pierwsze – nareszcie po długiej, kilkumiesięcznej przerwie, spowodowanej restrykcjami związanymi z pandemią, mogliśmy spotkać się w domu sopockich Ojców i wspólnotowo świętować 2. niedzielę miesiąca, jak to czyniliśmy od lat. Po dziesiątce różańca i Koronce do Miłosierdzia Bożego, w ciszy adorowaliśmy Najświętszy Sakrament. Potem była Eucharystia z homilią: o przyrzeczeniach w Świeckim Karmelu, o przyjmowaniu Jezusa i Maryi, i zgodzie na cierpienie, o potrzebie samotności i o pustyni, którą każdy z nas ma odnaleźć, pamiętając przy tym o swojej ziemskiej rodzinie. Tę refleksję nad naszym naśladowaniem Chrystusa O. Bertold Dąbkowski OCD zakończył stwierdzeniem, poniekąd „eschatologicznym”, że zachowując wierność przyrzeczeniom, opierając się na nich i wypełniając wolę Pana, przyniesiemy chwałę Bogu, a życie zmierzać będzie do szczęśliwego końca.



Skąd ten właśnie temat homilii? – W czasie Eucharystii pięć osób z naszej wspólnoty złożyło swoje pierwsze przyrzeczenia w Świeckim Zakonie Karmelitów Bosych: Aleksandra od Maryi Bianga, Iwona od Niepokalanego Poczęcia Maryi Stawska, Krystyna od Niepokalanego Serca Maryi Westfal, Mariusz od św. Józefa Westfal i Lucyna od Krwi Chrystusa Witek. Słuchając, jak ze wzruszeniem potwierdzali, że chcą podjąć formę ewangelicznego życia zainspirowanego przykładem i słowami św. Teresy od Jezusa i św. Jana od Krzyża, dawać świadectwo o Królestwie Bożym, żyć w świecie wartościami ewangelicznymi i wzorować się na Maryi, Matce Jezusa, każdemu z nas przypomniła się chwila własnych przyrzeczeń. A gdy dziękowaliśmy Panu za ich powołanie i prosiliśmy o wszelkie łaski potrzebne im na tej drodze, utwierdzało się i w nas pragnienie, a zarazem postanowienie wierności, o której przed chwilą mówił nam Ojciec. Bo głębia braterskiej komunii powoduje, że przyrzeczenia składane przez innych, wszystkich umacniają i podtrzymują, jednocząc i scalając całą wspólnotę. Bogu niech będą dzięki!

Kolejnym powodem do radości było przyjęcie we wspólnotie Relikwii św. Teresy Wielkiej, których w zamian za Relikwie św. Jana od Krzyża użyczyła nam na kilka miesięcy Wspólnota OCDS z Bydgoszczy. Dzięki temu będziemy mogli we własnych domach przeżyć szczególne spotkanie ze św. Teresą. Relikwie,

ustawione na ołtarzu, były szczególnym znakiem Jej obecności w chwili składania przyrzeczeń przez nasze siostry i brata. To tak, jakby Święta sama zatroszczyła się o to, by być bliżej tych, którzy chcą bardziej związać swoje życie z Karmelem, a już od października zaczną podczas formacji głębiej zapoznawać się z Jej doktryną.

Dalsze świętowanie miało miejsce w „naszej” salce na dole. Czekwały tam już na nas pięknie udekorowane stoły, nakryte białymi obrusami, przybrane misternie splecionymi „koszami” róż, zapalone świece a także smakowity tort, ciasta i różne słodkości. Były też życzenia i upominki książkowe (m.in. Modlitewniki karmelitańskie) dla składających przyrzeczenia. Cieszyliśmy się swoją obecnością w Karmelu w tak piękną uroczystość i spotkanie po tak długiej przerwie trwałoby zapewne długo, gdyby nie wezwał nas czas modlitw brewiarzowych. Po nieszpórach i komplecie, odmówionych wspólnie z Ojcami w Kaplicy zakonnej, umocnieni w miłości i napełnieni radością – rozeszliśmy się do swoich domów, ciesząc się, że niebawem spotkamy się znowu na wspólnotowych rekolekcjach.

Violetta Plichta, OCDS Sopot

Warszawa – Laski: Rekolekcje wspólnotowe

Warszawska Wspólnota OCDS w dniach 2-6 września b.r. zgromadziła się na rekolekcjach prowadzonych przez O. Romana Hernogę OCD, w podwarszawskich Laskach u s.s. Franciszkanek.

Chociaż wymogi związane z pandemią wystrzyły nasze pragnienie spotkania wspólnotowego, to z radością ćwiczyliśmy się w zachowaniu milczenia i ciszy, by w sercach dać więcej miejsca Jezusowi.



O. Roman w prosty, przejrzysty i uporządkowany sposób omawiał i wyjaśniał kolejne etapy podążania do zjednoczenia drogą modlitwy karmelitańskiej (III etap w „Szkole modlitwy karmelitańskiej”). Pokazywał, za świętymi przewodnikami: św. Teresą od Jezusa i św. Janem od Krzyża czy Bratem Wawrzyńcem, jak liczne przeszkody, wynikające z grzeszności natury ludzkiej, działania szatana czy ze świata, pojawiają się na tej drodze, ale także jakimi łaskami i darami Bóg pociąga dusze i umacnia na tej drodze. Nie zmusza, zostawia wolność w wyborach. Pomaga podjąć decyzję proponując ciężar belki krzyża

i swoją nieskończoną miłość. Gdy Mu zaufamy i z pokorą trwać będziemy w posłuszeństwie Chrystusowi, zrodzi się miłość, która odda naszą wolę, by stała się jednym z wolą Boga.

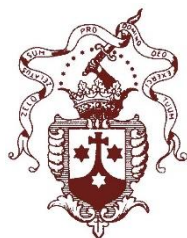
Rekolekcyjna cisza pozwoliła nam trwać w miłości. Dzielenie się doświadczeniem spotkania z Bogiem pokazało, z jaką mocą Słowo w czytaniach mszalnych przeznaczonych na te dni i wybrane przez o. Romana w rozważaniach poruszało najwrażliwszą strunę naszej duszy.

Potrzeba modlitwy miłością. Na trudny czas, na każdy czas. Wróciliśmy do domów, do naszych rodzin. Rekolekcje trwają.

Lucyna Kusak, OCDS

Redakcja przypomina:

- nadsyłanie materiałów z informacjami i wiadomościami do kolejnego numeru „Karmel-Info” odbywa się **do 01 listopada** 2020 roku.
- Materiały do „Karmel-Info” oraz wszelkie uwagi i sugestie należy przysyłać na adres mailowy: kuriaocdwarszawa@gmail.com
- Redakcja zastrzega sobie prawo ingerencji w nadesłane teksty, jeśli zajdzie taka konieczność.
- Jeśli ktoś chciałby otrzymać numer „Karmel-Info” 122 w pliku Worda w celu drukowania poszczególnych wiadomości bez grafiki i zdjęć, proszony jest o zgłoszenie takiego zapotrzebowania na podany powyżej adres mailowy.



Redakcja:

o. Grzegorz Andrzej Malec

Kuria Prowincjalna Warszawskiej Prowincji
Karmelitów Bosych

ul. Raclawicka 31
02-601 Warszawa

Tel.: 22 646 47 38; Tel. kom.: 601 4222 12

mail: kuriaocdwarszawa@gmail.com;
gregimalec@gmail.com

do użytku wewnętrznego Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych